Nr. 255. We Lwowie Środa dnia 5. Listopada 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego" ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Linku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Cibcrowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Sesja Sejmu galicyjskiego 1884.

II.

Przystępując do ocenienia prac Sejmu krajowego w ubiegłej sesji dokonanych odpowiednio do miary, którąśmy sami dla siebie w pierwszym ustanowili artykule, uważamy za stosowne zacząć od wniosku p. Romańczuka, a to tem więcej, że tak sama treść przedmiotu, jak i dyskusja w Sejmie przeprowadzona, zasługuje ze wszech miar na to, ażeby jej pierwsze poświęcić miejsce.

Treść wniosku p. Romańczuka znaną jest powszechnie: posłowi temu chodziło o szersze zastosowanie języka ruskiego w szkołach ludowych i średnich, odpowiednio do liczby ludności ruskiej w danej miejscowości. Rzecz sama przez się słuszna i za taką też uznaną została przez komisję edukacyjną, a jeżeli mimo to nie załatwiono jej ostatecznie, lecz przekazano Wydziałowi krajowemu, to stało się to zdaniem naszem nie w chęci zepchnięcia sprawy z porządku dziennego, lecz przeciwnie w tym celu, ażeby jej ostateczne załatwienie uczynić tem łatwiejszem w sesji następnej. Gdyby chodziło o zepchnienie z porządku, byłby się na to znalazł inny sposób, który znajdzie się zawsze, ilekroć chodzi o pogrzebanie jakiegoś niemiłego przedmiotu. To też ci wszyscy, którzy głosowali za odesłaniem wniosku p. Romańczuka do Wydziału krajowego, uczynili to w przekonaniu, że na rok przyszły będą mieli sposobność podnieść rękę za rzeczą zupełnie dojrzałą. A że tak było w istocie, przemawia za tem już i ta okoliczność, iż przeciw projektowi p. Romańczuka nie podniósł się ani jeden głos zasadniczy. Są wprawdzie jeszcze w Sejmie ludzie, którzy tz. kwestji ruskiej bądź to wcale nie rozumieją, bądź pojmują ją błędnie, ale już chyba nie ma takich, którzyby zaprzeczali jej istnienia. Jeżeli więc p. Romańczuk istotnie pojmował swój projekt jako jeden ze środków do załatwienia tej kwestji, to zdaniem naszem może liczyć na poparcie już nie jednostek, ale przeważnej większości Sejmu.

Zresztą w obec niejednokrotnie w przedmiocie objawionych opinij, powyższe zapatrywanie nasze zdaje się nie podlegać wątpliwości. Nikt też nam zapewne nie weźmie za złe, jeżeli się przyznamy, iż stanowisko, przez posłów ruskich w obec wniosku komisji edukacyjnej zajęte było dla nas dziwnem i niezrozumiałem. Ani sam wnioskodawca ani ten, co go najbardziej popierał, jego przyjaciel polityczny p. Antoniewicz, nie chcieli zrozumieć właściwej intencji komisji, a ze słów ich przebijała obawa, ażeby wniosek nie zginął na zawsze. Ze strony wnioskodawcy dziwi nas to tem bardziej, że tak w podkomisji jak i w komisji prawie zupełnie zgodzono się co do merytorycznego załatwienia poruszonej przezeń sprawy. Potrzebował zaś tylko małe ustępstwo od zasady, że jedynie rozstrzygającą ma być bezwzględna liczba ludności a zgodzić się na to, że tam jako druga równorzędna zasada [illegible] rodziców (na objawienie której niewątpliwie znalazłby się sposób w ewentualnej zmianie ustawy), a tak w dnie te połączone zasady byłyby się prawdopodobnie przyjęły w komisji, i tym sposobem Izba byłaby miała substrat do pozytywnego załatwienia projektu. Wnioskodawca obstawał jednak stanowczo przy raz obranem stanowisku, które jak każda rzecz jednostronnie wzięta, nie mogło pozyskać potrzebnej ilości głosów, pomimo — powtarzamy to raz jeszcze z naciskiem — iż żądanie p. Romańczuka nie miało przeciwników zasadniczych.

Dyskusja przeprowadzona w Izbie nad wnioskiem p. Romańczuka, miała przedewszystkiem tę cechę charakterystyczną, iż więcej mówiono o innym wniosku, tyczącym się poniekąd tego samego przedmiotu, lecz nie wprowadzonym jeszcze na porządek obrad, niż o tem, co było właściwie przedmiotem sprawozdania komisji. Mamy tu na myśli znany powszechnie wniosek, przedłożony klubowi środka przez p. W. Dzieduszyckiego, a przyjęty przez ten klub prawie jednomyślnie, — wniosek dążący do wprowadzenia obowiązkowej nauki obydwu języków krajowych w szkołach średnich całego kraju. I tu znowu wypada nam z największem zdziwieniem skonstatować, że w Sejmie znalazło się tak mało stosunkowo ludzi, którzy umieli należycie ocenić społeczną i polityczną doniosłość tego wniosku. A nadewszystko trudno nam znowu zrozumieć pewną nieufność, pewne niedowierzanie w szczerość wnioskodawcy i jego przyjaciół politycznych, objawioną aż nadto wyraźnie ze strony posłów ruskich. Po tem, co wypowiedział p. W. Dzieduszycki na pamiętnem posiedzeniu z dnia 21. października, powinne były upaść wszelkie wątpliwości co do zamiarów połączonych z owym wnioskiem. Przyjęcie jego byłoby najlepszym dowodem, że Sejm rozumie kwestję ruską, i chce ją rzeczywiście raz na zawsze załatwić, o ile to załatwienie leży w zakresie jego działania jako reprezentanta jednej części dawnej Rzeczypospolitej. A gdyby nawet chciał ktoś uważać wniosek ten nie za wyraz potrzeby społeczeństwa polskiego, lecz przeciwnie rozumiał, iż jest on z naszej strony ofiarą, toć i przed taką ofiarą nie powinien się nikt cofać, gdy chodzi o wybudowanie nieprzepartej tamy przeciwko prądom, dążącym do ostatecznego obalenia jedności społecznej.

W tym razie jednak o ofierze mowy być nie może. Każdy pojmujący zdrowo cele i przeznaczenie naszego społeczeństwa, zrozumie, że byłoby rzeczą najszkodliwszą stwarzać w łonie tego społeczeństwa dwa nierozumiejące się wzajemnie światy i że jedyną drogą, prowadzącą do niezbędnego porozumienia jest ta, którą wskazuje wniosek, przez klub środka przyjęty. Jakżeż się możemy rozumieć, jeżeli nie chcemy poznać wzajemnie swojego języka, swojej literatury i swych dziejów? [illegible]

Jakkolwiek ubolewania jest godnem, że w obec ogólnego nierozumienia wniosek p. W. Dzieduszyckiego [illegible]

W tem miejscu kończymy powyższe krótkie uwagi, które nam nastręczyły się przy rozpatrywaniu tego, co się odnosiło do sprawy ruskiej.

O uchwałach komisji oszczędnościowej otrzymuje *Bohemia* z wrzekomo dobrego źródła następujące informacje:

„Według zupełnie pewnych doniesień, zakończyła komisja oszczędnościowa już całkowicie swą pracę i przedłożyła bezpośrednio cesarzowi odnośne sprawozdanie, wraz z dotyczącemi wnioskami. Uchwały komisji zajmują nader szerokie pole i rozciągają się na wszelkie gałęzie administracji. Na pierwszem miejscu położyła komisja nacisk na to, że we wszelkich wypadkach, gdzie idzie o zmniejszenie wydatków administracyjnych, nie powinna ona iść na koszt zarządu autonomicznego, że więc rozszerzenie poruczonego zakresu działania władz autonomicznych powinno być wykluczone."

„Projektowane reformy dzielą się na dwie kategorje. Pierwsza obejmuje sprawy, które może przeprowadzić sam Rząd bez odwoływania się do ciał prawodawczych, druga dotyczy kwestyj, które bądź opierają się o zakres Izb ustawodawczych, bądź też wymagają większych przygotowań, nim będą mogły wejść w życie. Co do pierwszej kategorji oświadczył Rząd, że zastósuje się bezzwłocznie do uchwał komisji oszczędnościowej i przedsięweźmie odpowiednie kroki, aby proponowane zmiany były już w przyszłorocznym budżecie uwzględnione".

„Nie należy zresztą do tych reform przywiązywać zbyt wielkiej wagi, gdyż odnoszą się one tylko do służby rachunkowej i kontrolnej, jak np. do działu: telegrafów i poczt. Co się tyczy innych propozycyj komisji oszczędnościowej, to wykonanie ich jest jeszcze w dalekiem polu, zależą bowiem od tego czy zgodzą się na nie sfery rządowe i parlamentarne".

Tyle *Bohemia*. My z naszej strony dowiadujemy się, że komisja oszczędnościowa po ukończeniu swych prac wybrała jeneralnym sprawozdawcą hr. Clam Martinica. Sprawozdanie komisji zostało już wydrukowane i przedłożone cesarzowi. Na podstawie wniosków komisji przedłoży Rząd Radzie państwa prawdopodobnie już na najbliższej sesji projekt reformy służby podatkowej.

Mowa posła A. Czaykowskiego,

(wypowiedziana w Sejmie, podczas rozpraw nad nowelą do ustawy drogowej)

(Dokończenie.)

Teraz zwracam się do tych szanownych mowców, którzy w ogólnej dysknsji głos zabierali przeciwko projektowi mniejszości I tak, najpierw zwrócić się muszę do pierwszego mowcy p. hr. Mieroszowskiego, który z jednej strony uważając, że dzisiejsza ustawa jest złą, że dzisiejsza ustawa pod względem obowiązków włożonych na obszar dworski jest niesprawiedliwą, bo na jednych nie wkłada żadnego ciężaru, na drugich ciężar nadmierny, od jednych nic nie wymaga, a od drugich, jak powiedział szanowny poseł, licytuje, to jednak chciałby przeprowadzić reformę bez nowego obciążenia, wypływającego z przesunięcia nierówno rozłożonych ciężarów, bez dodatków do podatków, a chciałby ją przeprowadzić w ten sposób, aby usunąć istniejącą niesprawiedliwość. Mnie się zdaje, że to jest zadanie wręcz niepodobne i jeżeli się zostanie przy podstawach dzisiejszych, to reforma ustawy drogowej jest rzeczą absolutnie niemożebną.

P. hr. Męciński, który jak zwykle w świetnej bardzo przemowie walczył z przeciwnikami reformy ustawy drogowej, zwrócił się następnie przeciwko mniejszości komisji. Wypowiedział on wiele z pewnością nadzwyczaj głębokich i trafnych myśli, a jednak nie ze wszystkiemi jego myślami mógłbym się zgodzić.

Oświadczył p. hr. Męciński, że zarządy drogowe są naturalną konsekwencją dzisiejszych stosunków administracyjnych, że zatem w imieniu komisji, odrzuca wszelką odpowiedzialność za to, co z powodu, że ten organizm jest niedostateczny. przy przeprowadzeniu reformy ustawy wypłynąć może. Podzielam zapatrywanie, że zarządy drogowe nie są takie, jakie być powinne, ale nie mogę się zgodzić z p. Męcińskim pod tym względem, że komisja drogowa z tego tytułu zrzuca ze siebie odpowiedzialność.

Komisja drogowa musi się liczyć z istniejącemi stosunkami administracyjnemi, z tym faktem, że zarządy drogowe są takie, a nie inne, a licząc się z tym faktycznym stanem rzeczy żąda od nich tego tylko, czego od nich słusznie żądać można, dać im tylko takie prawa, nałożyć tylko takie obowiązki, o których z góry jest przekonaną, że dopełnić ich zmogą. (Brawo) I tu jest wielka różnica między mniejszością a większością, bo mniejszość komisji nie żąda nic więcej, zostawia zarządom drogowym robociznę i materjał drewniany i nie powołuje ich do tych funkcyj finansowych, do których większość komisji powołać je chce. *(Brawo).*

Słusznie powiada p. hrabia Męciński, że komisja na żadnem partykularnem nie stała stanowisku, ale że miała na oku jedynie interes całego kraju.

Jestem przekonany, że ktokolwiek w tej Wysokiej Izbie zasiada, ten tylko interes kraju powinien mieć na oku. Ale interes kraju może i bywa rozmaicie pojmowany, i jak wielka pod tym względem jest rozmaitość, tego najlepszym jest dowodem, że dążąc do jednego celu, stawiając jedno i to samo hasło: „harmonii społecznej" w tak odmienne kierunki odbiegły wnioski większości od projektu mniejszości komisji.

Niepodobna mi milczeniem pominąć dalszego argumentu p. Męcińskiego. Właśnie podnosząc tę myśl harmonii społecznej, powiedział p. Męciński, że projekt mniejszości wzbudzić może głęboko sięgające niezadowolenie między ludnością wiejską, bo jeżeli obszary dworskie, które były obowiązane do dawania całego materjału, w przyszłości tylko część tego materjału dawać będą, to będzie to kością niezgody, może wzbudzić największą niechęć i może stać się powodem waśni społecznej.

Ja się na to zapatruję inaczej, a przedewszystkiem muszę powiedzieć, że trudno zrozumieć, jak taki argument może się odnosić do projektu mniejszości. Wszakże projekt mniejszości przyjmuje zgodnie z większością prawie tę samą podstawę ciężarów nałożonych na obszary dworskie, przyjmuje dodatek do podatków, przyjmuje prestację w robociznie, a nadto nakłada jeszcze na obszary dworskie obowiązek dawania materjału do wysokości pewnej miary podatkowej. Poseł Męciński sądzi, że ludność wiejska z niechęcią patrzeć będzie na ograniczenie obowiązku obszarów dworskich wydawania materjału drewnianego, a rzecz dziwna, zdaniem mowcy byłaby ludność wiejska dopiero wtedy zadowoloną, gdyby obszary dworskie w myśl projektu większości żadnego nie dawały materjału.

To twierdzenie co najmniej zdaje mi się wątpliwe *(brawo)*. Jeżeli się dalej uwzględni, że ten obowiązek dawania materjału drewnianego w bardzo wielu gminach mieścić się będzie z ograniczeniem do maxymalnej miary, nie przewyższającej 5% dodatków do podatków, to się pytam szanownego mowcy, czy może być w ten sposób wzbudzona niechęć u ludności wiejskiej? Dalej sądzę, że ludność wiejska ma to zrozumienie, ma ten sąd naturalny i zdrowy, że tam, gdzie widzi nadmierne ciężary, tam się dziwić temu nie będzie, jeżeli całość powiatu przyjdzie przeciążonemu z pomocą. I cóżby było dziwnego, gdyby fundusz powiatowy przyszedł z pomocą tam, gdzie prestacje w materjale przechodzą możność obszaru dworskiego, wszakże to się działo już w praktyce, wszakże w niektórych powiatach musiano wstąpić z konieczności na tę drogę, wbrew obowiązującej ustawie, bo ustawa wymaga od obszarów dworskich całego potrzebnego materjału; tak więc stosunki faktyczne już dziś wyłamywały się z pod przymusu prawnego, a argumenta szanownego mowcy zupełnie nie trafiają mnie do przekonania.

Ale jeszcze jedno! — Szanowny p. hr. Męciński powiada, że ten obszar dworski, który nie dawał dziś i w przyszłości nic na budowę i utrzymanie dróg gminnych dawać nie będzie. Tak nie jest. Przeciwnie ten, który nic nie dawał dziś, będzie przyczyniał się do ponoszenia ciężarów drogowych w przyszłości, najpierw w drodze dodatków do podatków, a następnie w drodze prestacji przypadającej od nru domu. Porównajmy dzisiejszy obowiązek obszarów dworskich z projektem mniejszości, a zrozumiemy łatwo, że pod względem wyrównania ciężarów będzie to, co proponuje mniejszość komisji znacznym postępem. Dziwnym zbiegiem okoliczności zdarzyło się w dzisiejszej dyskusji to, czego przyznam się, nie przypuszczałem.

Przed nie wielu laty, a pozostało to zapewne pp. w żywej pamięci, szan. p. hr. Męciński w świetnej, pełnej jaskrawych myśli mowie zwalczał hasło wypowiedziane w tej wysokiej Izbie: „zostańmy przy dawnem," a jednak pp, to hasło wypowiedziane było jedynie na tej podstawie, że poseł Grocholski, którego nazwać mi tu wolno, bo wszyscy o tem wiedzą, nie zgodził się z projektem komisji, bo uważał go za nieodpowiedny.

Tak samo szan p. hr. Męciński nie zgadza się z projektem mniejszości, uważając go za nieodpowiedni i z tych samych motywów kończy tą samą konsekwencją: „niech będzie, jak bywało" *(brawo!)* Mniejszość komisji nie łudzi się bynajmniej tem, że to, co mam zaszczyt przedstawić wys. Izbie, jest doskonałem — daleką jest od tego; sądzę jednak, że w stosunkach dziś istniejących w kraju naszym, jest to, co proponuje mniejszość w każdym razie znaczną poprawą, bo znacznem wyrównaniem niesprawiedliwości istniejących. W obec faktu orzeczenia Trybunału administracyjnego stoimy dziś w chwili krytycznej. Dalsza zwłoka reformy ustawy drogowej jest rzeczą bardzo trudną, a może być szkodliwą. W chwili, w której i tak już bardzo jaskrawo występuje nierówność rozdziału ciężarów przepadających obszarom dworskim, z których jeden mało, lub nic nie daje, drugi pociągnięty jest do nadmiernych obowiązków, staje się reforma ustawy drogowej naglącą

Jeśli do tego dzisiejszego stosunku dołączy się obowiązek dostarczania materjału, to panowie ten, który dziś był wolny od wszelkich ciężarów, w przyszłości wolnym będzie jak dawniej. Ale jak się rzeczy ułożą dla tych, którzy dziś są nadmiarem ciężarów obarczeni? Łatwa na to pytanie odpowiedź. W obec tego stanu rzeczy zdaje mi się, że jestem uprawniony prosić wys Izbę, aby raczyła wejść w szczegółową dyskusję, a jeżeli być może, przeprowadzić reformę ustawy drogowej. *(Brawo i oklaski.)*

Konceptowe siły robocze Magistratu lwowskiego.

Skargi i narzekania na powolność w urzędowaniu Magistratu miasta Lwowa mnożą się z każdym dniem, a cierpią na tem nietylko strony interesowane, lecz także żywotne interesa gminy. Przyczynę tego anormalnego stanu w małej tylko części należy przypisać okoliczności, że niektórzy urzędnicy w dawniejszych latach otrzymali posady, do których odpowiedniego nie posiadają uzdolnienia, — głównym bowiem powodem braku szybkości i dokładności, a w ogóle bardzo znacznych zaległości w załatwianiu spraw komunalnych, są

---

15)

DLA IDEI.

Powieść z niedalekiej przeszłości w 2 tomach.

Przez

Autora „Marzycieli."

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

Więcej nie mógł mówić, bo go kurcz za gardło chwycił. Długo syna trzymał w swoich objęciach, błogosławił go i płakał, nakoniec pożegnał się z nim i wysilony padł na krzesło. Stanisław łzy otarłszy wybiegł z pokoju.

Tego samego dnia wieczorem wszedł do celi O. Piotra, i w rękę go ucałowawszy, w te słowa przemówił:

— Przed kilku tygodniami, ojciec dobrodziej powiedział mi otwarcie, że mi w zakonie pod żadnym warunkiem nie pozwoli zostać, ponieważ z tego com opowiadał, Ojciec słusznie wywnioskował, iż do życia klasztornego nie mam powołania. Zastanawiałem się nad sobą uważnie, myślałem i dziś widzę, że Ojciec dobrodziej miał zupełną słuszność.

— Nabrałeś więc tego przekonania? Cieszy mnie chłopcze, barzo mnie to cieszy, że kraj zyska jednego syna więcej, który był już prawie stracony. Wprawdzie nie powiem, żeby i tu, w klasztorze, nie można pracować, lecz w każdym razie na wolności będziesz mógł ojczyźnie lepiej służyć... Cóż więc zamierzasz teraz uczynić?

— Powiem księdzu przeorowi otwarcie, że nie mam powołania, wysłucham za to reprymendy, żem tak długo jadł daremnie chleb klasztorny, zrzucę habit i w świat pójdę.

— A w co się ubierzesz, i o czem w świat pójdziesz?

Stanisław oniemiał. O wszystkiem myślał, tylko nie o tem.

— Widzisz chłopcze, że tobie jeszcze pstro w głowie. Przecie jak habit zrzucisz, trzeba czemś grzeszne ciało przyokryć, bo trudno dziś chodzić w rajskim stroju Należy także mieć coś w kieszeni, bo inaczej gotówby cię zatrzymać pierwszy lepszy landsdragon lub patrol wojskowy i odstawić szupasem do Lwowa, jak prostego włóczęgę. Zważywszy to wszystko, radzę ci, abyś ze swoim zamiarem jeszcze się nie zdradzał, gdyż wpierw musimy coś rozumnego obradzić. Przykro mi, że cię tracę, ale trudna rada. To jedno mnie pociesza, że na świecie będziesz stokroć użyteczniejszym niż tu, między nami. Teraz bądź zdrów, synu, bo jeszcze na chwilę potrzebuję wyjść do miasta.

Stanisław mimowoli w okno spojrzał. Na dworze było ciemno, dzwonek klasztorny dawno już dzwonił na silentium. Nie zrobił jednak żadnej uwagi, tylko pożegnał się i wyszedł.

O. Piotr postał chwilę na środku sali, potem otworzywszy drzwi ostrożnie, wytknął głowę na korytarz i słuchał. Cicho było wszędzie, tylko z celi najbliższej dolatywało głośne chrapanie. Wszystko zatem spało. Zrzucił z nóg sandały i boso, a ostrożnie wyszedł na korytarz. Za chwilę był w izbie furtjana. Stary Gerwazy nie spał jeszcze, ale już drzemał. Na widok wchodzącego O. Piotra zerwał się i siadł na łóżku.

— Jegomość chcą może wyjść? — zapytał.

— Muszę, mój przyjacielu.

— To źle, proszę jegomości, bardzo źle... Pół do jedenastej właśnie biło. Jakby ks. przeor dowiedział się o tem, mielibyśmy obadwa za swoje.

— Trudna rada.. kiedy trzeba, to trzeba... Nasi tam czekają.. Najlepiej będzie, mój przyjacielu, jeżeli mi dasz klucz, to cię nie będę potrzebował budzić... Wszystko to da Bóg ustanie, jak Polska będzie...

Furtjan zaczął się kręcić, w głowę skrobać, w końcu jednak dał klucz, mówiąc...

— Kiedy ma być Polska, to niech jegomość biorą.

Za krótką chwilę O Piotr był na ulicy. Szedł prędko i cicho, a że trzymał się murów, więc dzięki swemu ubraniu, był jako cień, który się przesuwał. Nikogo nie spotkał Tylko w ulicach pobocznych, obok których przechodził, słyszał kroki żołnierzy i chrzęst zbroi. Byli to milicjanci, którzy pod dowództwem urzędników policyjnych patrolowali po mieście.

Dostawszy się na niewielki plac, który przejść potrzebował, rzucił się szybko na prawo, aby się znowu dostać pod mury W tej samej chwili oderwał się po drugiej stronie placu długi cień od muru, i ostrożnie, chyłkiem, a cicho jak kot, gdy się za myszą skrada, puścił się w jego ślady. O. Piotr tak był sobą zajęty, że nic nie widział i nic nie słyszał Wreszcie zatrzymał się przed drzwiami w murze, za którym stał domek piętrowy i chciał zapukać, gdy wtem cień tajemniczy stanął tuż przed nim i kapucyn uczuł, że mu ktoś rękę na ramieniu położył Cofnął się i żegnając się szepnął:

— Wszelki duch chwali Pana Boga.

— Nie bój się księże — usłyszał głos nad uchem. — Powiedz mu, niech się strzeże, niech ucieka, bo inaczej zginie.

— Kto taki?

— Ten, do którego ksiądz idziesz, a z którym prawie codzień się widujesz.

— Któż to jest?

— Edward Dembowski

Kapucyn skamieniał. Gdy oprzytomniał, tajemniczego cieniu już przy nim nie było. Zginął gdzieś jak senne widziadło. Wytężał wzrok, słuch, nigdzie śladu... Gdyby nie to, że wyraźnie głos jego słyszał, myślałby, iż śnił. Znowu się przeżegnał, i do drzwi zapukał najpierw mocniej, potem słabiej. Niedługo trwało, a dało się słyszeć brzęczenie druta i drzwi same się otworzyły.

Wszedł ostrożnie, drzwi zamknął za sobą, i mimo grubych ciemności, zaczął szukać drogi, ręce przed sobą wyciągnąwszy.

W kilka minut znalazł się w pokoju wysokim, który wyglądał na bibljotekę, tyle w nim było książek, tak w szafach, jak na stołach i na ziemi. Okna były gęstemi firankami zasłonięte, na stole paliły się dwie świece woskowe. Na głos jego kroków, ktoś, co za stołem siedział, prędko powstał, i zbliżywszy się do niego, za rękę go ujął.

Przed nim stał mężczyzna młody jeszcze, miernego wzrostu, o czole szerokiem i jasnem oku. W ruchach, gdy szedł, i w spojrzeniu, które utkwił w zakonnika, czuć było niezwykłą energję.

— Jak się masz Ojcze? — przemówił głosem dźwięcznym — Już tak późno. żem się nie spodziewał ciebie dziś widzieć... Co dobrego przynosisz?

— Nic dobrego, panie Edwardzie.

— Psnie! panie! — niecierpliwie powtórzył — Daj już raz pokój tym tytułom, które niewolę przypominają! Nie będzie z nas nic, nigdy, jeżeli nie wzniesiemy się po nad nędzę dotychczasową! Kasty nas zgubiły, teraz zaś może nas tylko zbawić praca wszystkich, ogół, naród! Cóż się więc stało złego?

— Przed chwilą, gdym tu wchodził, jakiś człowiek, którego twarzy nawet nie widziałem, szepnął mi, byś uciekał, obywatelu, bo inaczej zginiesz!

— Zginiesz! — w lot powtórzył, szydersko się uśmiechając. — Już nie raz to słyszałem, a dotąd żyję. Człowiekiem, który myśli nie o sobie, lecz o narodzie, opiekuje się cały wszechświat!

— Ufność twoja, obywatelu, jest wzniosłą, kto w swoje siły nie wierzy, i w opatrzność, która o nim pamięta, ten z pewnością nie zdziała nic dobrego, ani dla siebie, ani dla ludzkości, wszakże z drugiej strony znasz także przysłowie, które powiada: że strzeżonego pan Bóg strzeże?

— Ja się też strzegę, i nim wszedłeś, Ojcze, jużem był sobie powiedział, że zmienię mieszkanie. Zresztą mój pobyt długo tu nie potrwa.. Przedemną droga daleka.. Już z kilku stron otrzymałem ostrzeżenie, że rezydenci uwiadomieni o moim przyjeździe do Krakowa, szukają mnie, by gdzie potajemnie zamordować, albo nocą porwać i wywieźć do Galicji! Jak na psa wściekłego nałożyli na mnie cenę, chcąc mnie koniecznie na sznur dostać! Ale zobaczycie, czy wam się powiedzie! Wpierw nim moją głowę dostaniecie nasze kule w piersi, bo miarka cierpliwości już się przebrała, i coraz szybciej zbliża się chwila krwawego odwetu! Już nie długo.., nie długo — dodał spokojniej. Potem szybko zapytał: — Więc nie poznałeś Ojcze tego, który kazał ci mnie ostrzedz?

— Nie.

— Musi to być jeden z naszych bojaźliwych. Dobrze nam życzy, a lęka się stanąć przed nami z otwartą przyłbicą. Boże! jak Niemcy ten kraj zdemoralizowali!... Gdyby w masach nie byli zachwiali odwagi i wiary, za nami stałyby dziś miljony! Mam jednak nadzieję, że straconych odzyszczemy, bo na zegarze świata bije już południe!... Usiądź, Ojcze, usiądź na chwilę, radbym ci zakomunikować kilka ważnych rzeczy.

Spiskowcy siedli na sofce pod oknem i nachylili się ku sobie. Dembowski mówił cicho, kapucyn słuchał, a na znak potwierdzenia głową potrząsał. Trwało to przeszło pół godziny. Potem Dembowski wręczając zakonnikowi papier w kilkoro złożony, w te słowa głośniej się odezwał:

— Ponieważ trzeba być na wszystko przygotowanym, weź zatem Ojcze spis tych, na których w Krakowie możemy liczyć, i zachowaj go do jutra przy sobie. Gdyby mnie zgładzili, nim zmienię mieszkanie, mógłbym innych narazić.. Jutro będę... (tu gościowi coś szepnął do ucha), gdzie z pewnością nikt mnie nie znajdzie... Jutro więc odszukasz mnie i oddasz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niedostateczne co do ilości siły robocze Magistratu, gdyż czynności urzędowe tegoż od roku 1875, w którym etat urzędników systemizowany został, w skutek nowych ustaw, wzrostu ludności i rozwoju stosunków we Lwowie znacznie się pomnożyły.

Teraźniejsza Rada miejska uznając liczbę teraźniejszych pracowników Magistratu za nieodpowiednią istotnym wymogom służby, zażądała już w r. 1883. od Magistratu przedłożenia projektu organizacji w kierunku pomnożenia personalu urzędniczego i uchwaliła już organizację etatu urzędników technicznych, rachunkowych i kasowych. W najnowszym czasie wypracował Magistrat projekt organizacji etatu konceptowego. Według tego projektu, który został litografowany i pp. radnym do rozpatrzenia udzielony i który mamy przed sobą, ma nastąpić od 1. stycznia 1885 pomnożenie z 25 na 33 urzędników, przy równoczesnem zmniejszeniu praktykantów konceptowych z 9 na 6; zarazem miałby być wytworzonym pomyślniejszy stosunek rang urzędników ze względu na bardzo małą nadzieję awansu w bardzo szczupłym etacie, na konieczność polepszenia bytu urzędników i zachęcenia ich do wytrwałej pracy. Teraźniejszy etat składa się z 1 wiceprezydenta z płacą 2.500 zł., kwaterowem 500 zł. i z pięcioleciem 250 zł., z 1 starszego radcy z płacą 2000 zł., kwaterowem 400 zł., i pięcioleciem 200 zł., z 4 radców z płacą 1500 zł., kwater. 360 zł., i pięciol. 150 zł, z 6 sekretarzy z płacą 1200 zł., kwater. 300 zł. i pięciol. 100 zł., 6 komisarzy z pł. 900 zł. kwater. 240 zł. i pięciol. 100 zł., i z 7 koncypistów z pł. 600 zł. kwater. 180 zł. i pięciol. 100 zł. — Proponowany zaś przez Magistrat nowy etat miałby się składać: z 1 wiceprezydenta, 3 starszych radców, 5 radców, 8 sekretarzy, 8 komisarzy i 8 koncypistów, z należytościami dla każdej rangi powyżej podanemi, a nadwyżka wydatków, którąby fundusz gminny z powodu tego pomnożenia ponosić miał, wynosiłaby po uwzględnieniu redukcji praktykantów, z których obecnie 2 dodatek na pomieszkanie pobierają, w całości 10.840 zł.

Jak się dowiadujemy, sekcja organizacyjna Rady miejskiej uchwaliła wniosek powyższy i odesłała go dla ocenienia sprawy ze strony finansowej do sekcji II-giej, której referent tej sprawy zalecił do przyjęcia w zasadzie wniosek na pomnożenie etatu, nie zgodził się jednak na proponowaną zmianę stosunku rang urzędniczych i postawił natomiast wniosek o zrównanie płac etatowych i dodatków służbowych konceptowych urzędników Magistratu z należytościami urzędników państwowych. Nie znając wywodów, którymi p. referent starał się uzasadnić i poprzeć swój wniosek, chcemy wyrazić nasze zapatrywanie na sprawę tak ważną dla urzędników Magistratu. Wypada nam z góry zaznaczyć krzywdę wyrządzoną konceptowym urzędnikom Magistratu przy organizacji tegoż w r. 1875, albowiem nie przyznano im wtedy—pomimo, że Wydział krajowy już dawniej a Rząd także już przedtem bo w roku 1873 urzędników konceptowych znacznie wyżej wyposażył—takiego wynagrodzenia, na jakie zasługują ich tyloletnie studja połączone z nakładem znacznych kosztów, uzyskane potrzebne wykształcenie do ich zawodu i ich żmudna i na ciężką odpowiedzialność narażająca praca. Wychodząc z tej zasady, że najniższa stała płaca urzędnika konceptowego ze względu na jego wykształcenie i na kapitał wydany na uzyskanie takowego powinna się równać płacy, na jaką się posuwają dopiero po kilkuletniej służbie urzędnicy rachunkowi, kasowi i kancelaryjni, od których wymaga się mniejszych uzdolnień i znacznie niższych studjów, i że dalszy awans urzędników powinien im zabezpieczyć takie materjalne korzyści, jakie przyznał Rząd urzędnikom swoim w wyższych klasach rang, musimy przyklasnąć temu ze wszech miar słusznemu i na pełnem poczuciu sprawiedliwości opartemu wnioskowi i wyrazimy zarazem przekonanie, że wniosek ten nietylko w sekcji finansowej, lecz także i w Radzie miejskiej uchwalonym zostanie. Żądanie, aby pierwsza stała płaca konceptowego urzędnika (koncypisty) Magistratu wynosiła tak jak w rządowej służbie administracyjnej 900 złr., jest zatem ze wszech miar słuszne i usprawiedliwione, a to tem bardziej, jeżeli się uwzględni, że także w przyszłości w obec nieznacznego zwiększenia etatu dalszy awans będzie bardzo trudnym do osiągnięcia.

Zapędy oszczędnościowe w tym kierunku nie powinne mieć miejsca, bo nietylko my nie możemy się dopatrzyć właściwych przyczyn, dla których bogate stołeczne miasto Lwów miałoby upośledzać urzędników państwowych i nie uznać, że na lepsze wyposażenie ze wszech miar zasługują!

Każdy znający rozgałęzione czynności lwowskiego Magistratu, tak w sprawach należących do samodzielnego zakresu działania, jak i w sprawach temuż jako władzy politycznej (jako starostwu dla okręgu miasta) przekazanych, musi przyznać, że konceptowi urzędnicy Magistratu mają znacznie trudniejsze do spełnienia zadanie, niż państwowi urzędnicy polityczni, gdyż muszą nie tylko posiadać, jak ci ostatni, studja uniwersyteckie i wszystkie egzamina teoretyczne i praktyczne, a zatem teoretyczną i praktyczną wiedzę w sprawach politycznych, lecz nadto fachowe wykształcenie w rozlicznych sprawach, należących do własnego zakresu działania gminy. Należy również podnieść okoliczność, że tak referentom, jak i podwładnym urzędnikom konceptowym liczne komisje w miejscu i w dobrach miejskich i częste sesje Magistratu, pięciu sekcyj i Rady miejskiej, przy których ich obecność jest potrzebną, bardzo wiele zabierają czasu i że z tego powodu w nadzwyczajnych, nieurzędowych godzinach, nawet po nocach w domu, pracować muszą, aby sprostać zadaniu swemu.

Wyrażając nakoniec przekonanie, że uchwalenie przez Radę miejską wniosku o podwyższenie płac tylko dodatnio na służbę oddziaływać będzie, gdyż lepsze wyposażenie stanie się niezawodnie najskuteczniejszym bodźcem do gorliwej pracy i poświęcenia się dla dobra gminy, że przysporzy Magistratowi wydatniejszych sił roboczych i zachęci młodych prawników z wyższemi zdolnościami, uprawnionych do szukania lepszej karjery, do wstąpienia do służby miejskiej, nie możemy przytem pominąć milczeniem naszego zdania, że żądane przez Magistrat pomnożenie etatu da się snadnie zredukować, jeżeli przy obsadzeniu tylko teraźniejsi do służby z prawdziwym pożytkiem pracujący funkcjonarjusze uwzględnieni i nowi, fachowo wykształceni urzędnicy z kompetentów, którzy się zgłoszą, do sił już dobrze wypróbowanych dodani zostaną. Nie wątpimy zresztą, że proponowany etat w wyższych rangach cokolwiek zmniejszonym być może bez wszelkiej ujmy dla służby, i że tym sposobem polepszenie bytu materjalnego urzędników niższych klas osiągnąć się da bez nadmiernego obciążenia funduszu gminy, która o dobrych urzędników postarać się i tychże dobrze płacić powinna. *(Prawnik).*

KRONIKA.

Lwów dnia 4. listopada.

Wiadomości osobiste. Marszałek Zyblikiewicz, który przybył do Krakowa na pogrzeb Henryka Wodzickiego, bawił tam przez piątek, sobotę i niedzielę. Wczoraj marszałek udał się po południu do Białej, dla zwidzenia tamtejszego przemysłu. We czwartek ma być z powrotem we Lwowie. — Autoryzowany inżynier cywilny, Józef Hawliczek, z siedzibą urzędową w Stryju, złożył dnia 5. października br. przepisaną przysięgę. — P. Edmund Krzymuski, profesor nadzwyczajny uniwersytetu Jagiell., zawarł związek małżeński z panną Heleną Jasińską, córką p. Klementyny z Piotrowskich i Leona Jasińskiego. Akt ślubny odbył się we czwartek w Warszawie.

† **Kasper Maszkowski**, żołnierz z 1831 r., ranny 17 razy pod Zamościem, w 1839 r. skazany na śmierć i ułaskawiony do ciężkich robót w kopalniach syberyjskich, z których wrócił po śmierci Mikołaja, zmarł w Kijowie dnia 2. bm. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Maszkowskiego odbędzie się we środę d. 5 bm. o godz. 11. u OO. Kapucynów.

Kalendarz. Środa (5.): Elżbiety — Sylwana. Wschód słońca o godz. 7., zachód o godz. 4 min. 28.

Kalendarzyk myśliwski. W listopadzie polować wolno: na słonki, cietrzewie i głuszce, jarząbki, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne, jelenie, kozły, zające, borsuki i lisy.

Żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego dnia 29. października 1884 r. ś. p. Henryka hr. Wodzickiego, dyrektora Tow. wzajem. ubezpieczeń w Krakowie, odbędzie się dnia 5. b. m. w kościele archikatedralnym obrz. łac. o godzinie 10. rano, na które urzędnicy lwowskiej reprezentacji krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń pobożną publiczność zapraszają.

Bank kryłoszański. Do *Czasu* donoszą z Wiednia, że Bankowi kryłoszańskiemu nadeszła pomoc z Petersburga, przenosząca sumę trzechkroć pięćdziesięciu tysięcy rubli.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowano byłego dyrektora Banku kryłoszańskiego Karola Michałka i senzala Isaaka Handa. Jak już donosiliśmy poprzednio, zamknięto kasjera Jamińskiego i senzala Ohnwesa. Dodać musimy, że Izaak Hand siedział już w więzieniu śledczem w sprawie o fałszowanie weksli.

Stypendja. Celem nadania stypendjum z fundacji im. Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonej przez mieszkańców b. powiatu radymieńskiego o rocznych 70 zł. ogłasza Wydział kraj. konkurs.

O nadanie tego stypendjum ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu radymieńskiego do szkół wyższych uczęszczają. Prawo nadawania powyższego stypendjum służy hr. Agenorowi Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcji zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału kraj. najdalej do 15. listopada br. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych b. powiatu radymieńskiego, jako też z ostatniego półrocza szkolnego.

Szkółki początkowe, uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendjum, istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Dunkowicach, Nienowicach, Stebnie i Sośnicy.

Mianowania. Rada szkolna krajowa mianowała tymczasowego nauczyciela Józefa Klusika rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Obertynie, a tymczasową nauczycielkę Teodozję Witkowicką rzeczywistą nauczycielką młodszą, zawiadującą stale szkołą filjalną w Dołhem.

Rozdawanie nagród sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa (17ste z kolei) odbędzie się w dzień Nowego Roku 1885 o godzinie 10ej przed południem w sali Dyrekcji galicyjskiej Kasy oszczędności. Ubiegać się mogą o nagrodę słudzy obojej płci, urodzeni w Galicji i Wielkiem księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego służbodawcy, od którego zgłaszają się o nagrodę, lub u tegoż rodziny bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli. Nawet słudzy, którzy przed sześcioma laty otrzymali nagrodę, mogą się powtórnie o nią ubiegać, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat u tego samego służbodawcy, lub po śmierci tegoż u jego rodziny we Lwowie mieszkającej w dalszej pozostają służbie.

Każdemu słudze, który się z książeczką powyższe lata służby udowadniającą zgłosi w kancelarji galicyjskiej Kasy oszczędności, wydany będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i przewielebnych księży proboszczów parafji, w których mieszkają, najpóźniej do 1. grudnia r. b. w tej samej kancelarji oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione.

Kto się w dniu Nowego Roku osobiście nie stawi do odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu jej utratę, jeżeli nie udowodni uchylić się nie dającej przeszkody.

Nowe urzędy pocztowe. Krajowa Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie oznajmiła Wydziałowi krajowemu, że w miejscowości Chabówce proponowanej przez Wydział powiatowy nowotarski, otworzony będzie wkrótce urząd pocztowy. Co się zaś tyczy kreowania urzędów pocztowych w innych przez tenże Wydział powiatowy proponowanych miejscowościach, a to w Białce, Chochołowie, Odrowążu i Łopusznie, oświadczyła krajowa Dyrekcja poczt i telegrafów, że nie może tego żądania popierać, albowiem miejscowości te są zwykłemi wioskami górskiemi bez wybitnych cech handlu lub przemysłu, a mieszkańcy tych miejscowości tudzież okolicy nie przytaczają okoliczności, któreby za urządzeniem tych poczt przemawiały. Nadto stan dróg gminnych w tamtejszej okolicy nie jest taki, aby mógł zabezpieczyć ruch prawidłowy i akuratny, wymagany niezbędnie dla połączeń pocztowych. Nareszcie oświadczyła Dyrekcja poczt i telegrafów Wydziałowi krajowemu, że za urządzeniem poczty w Ochotnicy przemawiałyby liczba ludności i odległość od najbliższego urzędu pocztowego, lecz mogłoby to nastąpić dopiero po urządzeniu odpowiedniej drogi komunikacyjnej, istniejąca bowiem jest w tak złym stanie, że nie mogłaby służyć do celu zamierzonego.

Zakład dla ubogich. Przy ulicy Sobieskiego pod l. 22 z dniem 4. listopada b. r. otwartym będzie od godziny 7ej rano do 8ej wieczór codziennie „Zakład herbaciany" dla wszystkich stanów bez różnicy wyznania, w którym to zakładzie podawaną będzie gościom: szklanka dobrej herbaty z cukrem za 1 centa; szklanka herbaty z cukrem i bułką za 2 centy.

Hotel de France, zwany dawniej „Hotel Lang", otworzył wczoraj p. Wilhelm Weber, dawniej przez 18 lat zarządca hotelu Żorża.

Bene merentibus. W skutek ogłoszonej we wszystkich dziennikach polskich odezwy z dnia 24. grudnia r. z. podpisanej przez grono najpoważniejszych osób, projektujących założenie w Krakowie instytucji, w którejby starcy dobrze zasłużeni ojczyźnie znaleźli utrzymanie i opiekę, złożył p. Konstanty hr. Przezdziecki na ten cel sto rubli, o czem zawiadamiając, mam zaszczyt dodać, iż kwota powyższa zmieniona na monetę austrjacką, zapisaną została do książeczki kasy oszczędności, zatytułowanej: „Fundusz na dom dla starców zasłużonych".

W Krakowie 3. listopada 1884.

Marceli Jawornicki,
jako przewodniczący grona opieki nad starcami zasłużonymi.

Zjawisko. Z Turki pod Kołomyją otrzymała *Gazeta Lwowska* następujące doniesienie: Dziś, t. j. 1. listopada, o godzinie 7ej rano przy niebie zachmurzonem obserwowaliśmy tu zjawisko świetlne, które się ukazało w stronie południowo wschodniej i trwało 5 minut, zrazu było ono podobne do łuny pożaru, różniąc się tylko niezwykłą czystością i przejrzystością barw, następnie poczęło się gwałtownie rozszerzać w kierunku poprzecznym, a po kilku minutach blednąć, aż wreszcie znikło w największem oddaleniu.

Statystyka policyjna. W m. październiku aresztowano 944 osób, mianowicie: za obrazę majestatu 1, rabunek 4, podpalenie 1, podrzucenie dziecka 1, gwałt publiczny 1, dezercję z wojska 1, kradzież 172, oszustwo 10, sprzeniewierzenie 4, zbiegnięcie z aresztu sądowego 1, obrazę straży 9, uszkodzenie cielesne 6, opilstwo 91, burdy 71, żebraninę 11, dręczenie zwierząt 10, włóczęgostwo 282, przekroczenia dorożkarskie 55, regulaminu służbowego 13, regulaminu prostytucji 37, uszkodzenie cudzej własności 2, grę hazardową 1, publiczne zgorszenie 1, tamowanie komunikacji 1, nieprzyzwoite zachowanie się w urzędzie 1, odstawiono ze sądów po odbytej karze 156, do tymczasowego przytrzymania odstawiono przez żandarmerję 1. Z tychże oddano do sądu kraj. 66, do sądu pow. 221, do Magistratu do zbadania przynależności i do robót przymusowych 103, do wyszupasowania 100, do szpitala na słabość kiłową 17, na świerzb 5, na inne słabości 12, policyjnie ukarano 420.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z d 3. listop Skradziono panu H. S. czarny frak wartości 7 zł, panu F. P. termometr, panu J. T. futro czarne barankowe wart. 15 zł., pani A. M. praczce 49 sztuk cudzej bielizny, panu N. B. chustkę popielatą, panu W. B. zegarek srebrny wart. 8 zł., panu P. S. szewcowi 2 par nowych bucików 8 zł., pani A. D. 2 żelazka do prasowania, wart. 8 zł., panu K. O. koc wart. 4 zł., panu I. W. w Winnikach suknie męskie wart. 46 zł., panu J. K. z wozu 3 pudełka zawierające 12 nowych koszul męskich i tyleż kołnierzyków znacz. firmą Schajera wart. 39 złr., a panu G. S. 4 łyżek srebrnych znacz. N. B., 5 nożów z srebr. trzonkami i 1 złote kulczyki wart. 80 zł.— Pan T. Ł. zgubił pulares z kwotą 20 zł., pan F. T. pulares z kwotą 95 zł., z kartą na lożę Nr. 8-my i z kartami wizytowemi, pan J. A. pulares z weksl. na 75 zł., z przekazem pocztowym na 20 zł., z 2 notami po 50 zł., 4—5 po 10 i 5 zł. i około 50 not. po 1 zł., a pan M. N. pulares z kwotą 28 do 80 zł., z notatkami, kartką zast. banku kred. na zegarek i z bilet. wizyt. — Znaleziono klucz pokojowy. — Znajduje się w depozycie Dyrekcji policji od 31. sierpnia br.: siwy surdut podszyty lisiem futrem odebrany złodziejowi, kartka zast. L. 93911 znaleziona w skrzynce pocztowej.

Kraków 31. października. *(Proces o sfałszowanie ostatniej woli Wita hr. Żeleńskiego. — Proces Ritterów. — Oświetlenie.)*

Przewodniczącym głównej rozprawy karnej przeciw Józefowi Sulimirskiemu o rzekome sfałszowanie rozporządzenia ostatniej woli śp. Wita hr. Żeleńskiego, ma być radca sądu krajowego, p. Stan. Szpor, obrońcą mecenas dr Markiewicz.

W sprawie Mojżesza Rittera i wspólników przedłożone już zostały akta najwyższemu Trybunałowi w Wiedniu, a to z powodu wniesionego przez obrońców małżonków Ritterów zażalenia nieważności. W razie odrzucenia nieważności, akta przedłożone zostaną cesarzowi do zatwierdzenia, a względnie ułaskawienia i zamiany kary śmierci na karę więzienia.

Dziś o północy rozpocznie się oświetlenie miasta naszego w miejsce gazu naftą. Na pochwałę zarządu sekcji gospodarczej wyznać należy, że wszystko tak przygotowanem zostało, iż sprawę oświetlenia uważać należy jako załatwioną. Celem rokowania z miastem przybył z Dessau jeden z głównych dyrektorów dessauskiego towarzystwa kontynentalnego gazowego. Obiegają pogłoski, że dyrektor tutejszego zakładu, p. Konrad Voss, przeniesiony będzie w inne ważniejsze dla towarzystwa miejsce. Miasto Żywiec ma być z d 1. listopada br. oświetlone gazem, produkowanym przez powyższe towarzystwo.

Kraków 3. listopada. *(Rozruchy uliczne. Sprawa o petardę. Kolej Demblin-Dąbrowa i jej taryfy kolejowe.)* Wczoraj o godzinie w pół do dziewiątej wieczór kilkunastu pauprów pod przewodem niejakiego Parpana, syna kelnera, przechodząc od Kleparza ulicą Florjańską, Rynkiem ku ulicy Grodzkiej, powybijało szyby w handlach kupców starozakonnych. Dziś z powodu tego aresztowała policja siedmiu sprawców tej burdy, którzy będą pociągani do odpowiedzialności sądowej za złośliwe uszkodzenie cudzej własności i za przekroczenie praw bezpieczeństwa życia.

Rozprawa karna przeciw Bolesławowi Malankiewiczowi i spólnikom o zamach z petardą na Dyrekcję policji, odroczona dnia 10. września br. z powodu odszukania listami gończemi ściganego Romana Piechowskiego, rozpocznie się przed tutejszym sądem dnia 12. listopada br. Rozprawie przewodniczyć będzie przełożony sądu karnego, a obrony głównych obwinionych o skrytobójcze morderstwo, Bolesława Malankiewicza i Romana Piechowskiego, podjął się dr. Władysław Wilkosz; współwinnych bronić będą dr. Boroński i dr. Gutowski.

Według wiadomości z Królestwa Polskiego nadeszłych, miano się w sferach decydujących odnośnie do kolei Demblin Dąbrowa zgodzić na obniżenie taryf kolejowych tak, aby niższe były od taryf kolei Karola Ludwika i Cesarza Ferdynanda o 50%, przez co cały ruch handlowy z Rosji przeniósłby się wprost do Niemiec z pominięciem tych kolei.

Kraków 3. listopada. Hr. Jan Tarnowski, I wiceprezes krakowskiego Towarz. rolniczego, w kółku prezesów i delegatów towarzystw okręgowych, oraz członków komitetu, podjął myśl uczczenia zasług śp. Henr. Wodzickiego medalem pamiątkowym z wizerunkiem zmarłego i napisem od Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Medal brązowy ma być wybity w liczbie odpowiedniej liczbie członków Towarz., czyli obecnie członków towarzystw okręgowych; egzemplarz brązowy ma być do nabycia dla członków (nie biorących udziału w subskrypcji) po 1 zł., jeden zaś egzemplarz złoty ma być ofiarowany przez Towarzystwo rodzinie zmarłego prezesa. Hr. Tarnowski zaproponował, aby fundusz na wybicie medalu zebrany został w drodze subskrypcji. Obecni przyjęli propozycję I wiceprezesa i zaraz złożono blisko 200 zł.

Dnia 1. bm. wieczorem odbyła się uroczystość jubileuszowa w sali Hotelu Drezdeńskiego na cześć 25 letniej niezmordowanej działalności rządcy szpitala św. Łazarza w Krakowie. Jubilatowi, p. Karolowi Nyczowi, w dowód uznania jego długoletnich zasług przy zarządzie tej instytucji, lekarze i urzędnicy szpitalni miejscowi, w liczbie przeszło 30, wręczyli przez ręce swego dyrektora, dr. Jana Harajewicza, piękny puhar srebrny, z przemową, świadczącą, że uczciwa i gorliwa praca około dobra publicznego znajdzie zawsze w naszym kraju uznanie. Do upominku dołączony był adres na pergaminie, z imionami 15 lekarzy i wszystkich urzędników tego rozległego zakładu. Poczem odbyła się uczta, przy której prócz toastów na cześć jubilata, odczytano telegramy, nadesłane od personalu lwowskich szpitali i oddziału rachunkowego Wydziału krajowego.

Żywiec 2. listopada. Minister komunikacji w gabinecie węgierskim, bar. Kemény, przybył 30. października o godz. 4 po południu w liczniejszem towarzystwie z Csaczy do granicznej stacji galicyjskiej Zwardoń, gdzie zwidził wszystkie budynki, urządzenia kolejowe, zasięgał informacyj względem terminu zupełnego ukończenia budowy tej linji, poczem odjechał z powrotem koleją do Węgier.

Z powiatu Dąbrowskiego 1. listopada. C. k. naczelnik budownictwa wodnego, p. radca Moraczewski, jest w tych dniach w powiecie naszym oczekiwany. Wiadomo, że przy pomocy pozawiązywanych Spółek wodnych, wykonują się u nas ważne i rozległe roboty regulacyjne. Otóż w celu zasięgnięcia pewnych informacyj i opinji tak fachowej i kompetentnej, jakiej udzielić może wysoko ceniony ogólnie pan radca Moraczewski — prezes dąbrowskiej Rady powiatowej prosił go o przybycie na miejsce i obejrzenie robót już wykonanych, jako też w najbliższym czasie wykonać się mających. Pan radca Moraczewski z uznania godną gotowością i życzliwością, dawniej nie zawsze praktykowaną w organach rządowych, kiedy szło o jakiekolwiek roboty wykonywane przez władze autonomiczne lub osoby prywatne — najchętniej obiecał przybyć do powiatu dąbrowskiego i obejrzeć wszystko, a w kwestjach wątpliwych dać swoją opinję. Tego rodzaju traktowanie spraw żywotnych przez pana radcę Moraczewskiego zasługuje na publiczne uznanie, i w każdym razie jest zapowiedzią innego kierunku i ducha, niż ten, jaki do niedawna panował w biurach c. k. budownictwa przy naszem Namiestnictwie się znajdujących.

Warszawa 1. listopada. Stała wystawa przem.-rzemieślnicza, oddawna projektowana w naszem mieście, wreszcie dojść ma do skutku. Otwarcie jej nastąpi podobno w pierwszych dniach stycznia. Za miejsce dla niej projektowane jest pierwsze piętro pałacyku w Bagateli, po nad pomieszczeniem zwierzyńca.

W gronie lekarzy tutejszych obchodzone być mają wkrótce jeszcze dwa jubileusze. W przyszłym miesiącu prof. dr. Hoyer kończy 25 lat swojej pracy, a w grudniu do tejże mety dochodzi prof. dr. Tyrchowski.

Zwierzchność uniwersytetu tutejszego ponowiła zakaz samowolnego litografowania kursów. Profesorowie życzący sobie, aby kursa ich litografowano i wydawano, obowiązani są uzyskać na to specjalne pozwolenie od wyższej władzy uniwersyteckiej, a kursa wychodzić odtąd muszą nie pod cenzurą uniwersytecką, lecz według przepisów ogólnej cenzury. Dotąd pozwolenie na litografowanie kursów swych otrzymali: profesor zwyczajny wydziału fizyczno-matem. Wrześniowski, profesor nadzwyczajny wydziału histor.-filologicznego Karejew i profesor prawa państwowego Block.

Kasy rzemieślnicze pozyskały nową ofiarę; w tych dniach panna Zofia Kr., wychodząc za mąż, przeznaczyła na rzecz pomienionej instytucji 500 rs.; jednocześnie ta sama ofiarodawczyni drugą w tej wysokości sumę podarowała instytucji paralityków.

Zwierzyniec tutejszy powoli ale wciąż nie przestaje zwiększać swoich zbiorów. W sobotę znowu przybyć tu ma kolekcja wężów jadowitych; odpowiedni dla nich apartament jest już gotów.

Fundacja im. Naumowicza w Kijowie. Na posiedzeniu kijowskiego słowiańskiego dobroczynnego instytutu w Kijowie — jak donosi *N. Prolom* — dnia 7. października b. r. odczytano pismo znanego Włodzimierza Terleckiego, w którym tenże przedłożył od „nieznajomego" dawcy sześć 5-procentowych biletów Banku państwowego moskiewskiego i dwa losy loteryjne — razem na sumę 1200 rubli jako kapitał fundacyjny, z zastrzeżeniem, ażeby procenta od tej sumy wypłacano pannom Rozalji i Katarzynie Terleckim do ich zgonu. Po ich śmierci kapitał przejdzie na wieczystą własność słowiańskiego instytutu pod imieniem fundacji o. Naumowicza, a procenta mają być obracane wyłącznie na portrety „ruskich Haliczan". Na wypadek, gdyby losy wygrywały, wtedy w razie wygranej mniejszej od 20 tysięcy rubli, wygrana dołącza się do kapitału fundacyjnego, w razie zaś wyższej wygranej, połowa z niej przekazuje się do żelaznego funduszu instytutu, a druga połowa fundacji o. Naumowicza.

Nowa klawiatura. Węgier Janko okazywał w tych dniach na wieczorze prasy zagranicznej w Wiedniu nową klawiaturę (instrument wykonał Kołykiewicz) która, zdaje się, ma wielką przyszłość. Zaletą jej jest, że przez możność brania każdego klawisza w trzech różnych wysokościach, ręka zachowuje zawsze prawidłowe, anatomiczne położenie, nauka będzie łatwiejszą, otwiera się zaś pole dla zupełnie nowych kombinacyj i efektów kompozycji.

Arcyksiążę Jan jako kompozytor. Nakładem nadwornej księgarni Finka w Lincu wyszły walce p. t. „Głosy z południa" przez Jana Traunwarta (pseudonim arcyks. Jana).

Dyrektor opery paryskiej Vaucorbeil zmarł przedwczoraj w Paryżu. Podczas gdy pierwszy dyrektor w nowym gmachu opery, p. Halanzier, usunął się z ogromnym majątkiem, Vaucorbeil miał co roku znaczny deficyt, głównie z powodu lichego repertoarza, gdyż za jego dyrekcji śpiewano same stare opery, a dzieł kompozytorów zagranicznych nie przedstawiano wcale ze względów patrjotycznych.

Pojedynek. Prof. Dubois-Reymond, znakomitość medyczna uniwersytetu berlińskiego, wyzwany został na pojedynek przez głośnego dr. Schweningera, przybocznego lekarza Bismarka, ponieważ nie chciał przyjąć wizyty jego, jaką mu składał jako nowo zamianowany profesor uniwersytetu, rozpoczynając wykłady. Prof. Dubois-Reymond nie przyjął pojedynku — z zasady; inni utrzymują, że wprost ze względu na osobistość wyzywającego. Awantura ta jest skutkiem znanej opozycji, którą obudziła w kołach uniwersyteckich nominacja dr. Schweningera profesorem wszechnicy.

„Polską Judic" nazwał któryś z rozentuzjazmowanych recenzentów berlińskich p. Zimajerowę — „polską... Patti" ochrzcił pewien krytyk francuski zachwycającą Paryżan Marcelinę Sembrich.

Książę Brunświcki był jednym z najbogatszych panujących w Europie. Prócz rozległych własności w swem księstwie, posiadał on ogromne dobra na Szląsku i w hrabstwie Kłodzkiem. Księstwo Brunświckie zajmuje 3690 kilom. ☐ przestrzeni, posiada około 350,000 ludności, z których 75 000 przypada na stolicę. Katolicy są w znacznej mniejszości. Kraj dostarcza do niemieckiej armji pułk piechoty, pułk huzarów, baterję artylerji i 2 pułki landwery. Wszystko to stanowi część 15go korpusu armji niemieckiej.

Korespondent *Nordd. Allg. Ztg* pisze z Brunświku: Testament zmarłego księcia napisany jest przez niego własnoręcznie na zwykłym papierze listowym i zredagowany najwidoczniej bez pomocy prawnika. Opiewa on mniej więcej temi słowy:

„Ja, Wilhelm, książę brunświcki itd., zapisuję jego król. wysokości księciu Cumberland zamki moje w księstwie Brunświckiem i w Hietzing, tudzież cały mój majątek w gotowiźnie; 2) jego król. mości królowi Saksonji, Albertowi, moje dobra allodjalne na Szląsku; 3) pani Hodenberg 50,000 talarów, synowi..... (na tem słowie kończy się pierwsza stronica papieru, następna jest niezapisana, a na trzeciej stoi dalej); 4) prezydentowi Izby, v Hantelmanowi 20,000 tal.; 5) moim kamerdynerom, Hankemu i Voituretowi, po 10,000 talarów. Urzędników mego dworu polecam pamięci księcia Cumberland." Tyle wszystkiego. Spodziewano się ogólnie jakichś zapisów hojnych dla miasta i kraju. Tymczasem ani legatów nie ma dla dobroczynnych instytucyj, ani też nie zapewnił zmarły książę licznym urzędnikom dworskim przyszłej ich egzystencji. To też rozczarowanie i żal jest powszechny. Zdaje się, że przeciw temu testamentowi podniesione będą niebawem ważne zarzuty. Pani Hodenberg ma dwóch synów. Prezydent Hantelmann umarł już poprzednio w ciągu bież. roku.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Na scenie naszej kwitnie od pewnego czasu antyamerykanizm francuski, propagowany i ekscercytowany przez Wiktoryna Sardou w dwóch jego komedjach: „Stryj Sam" i „Nitka jedwabiu" *(Les femmes fortes)*. Że Sardou nie miał w sobie samym danych kwalifikujących go na moralistę, o tem wiedzą jego współcześni, począwszy od patronów i satelitów ongi dworu Napoleońskiego, a skończywszy na Aleksandrze Dumasie, na którego salonach wielu, bardzo wielu nie chciało podawać ręki autorowi „Rabagasa." Że jednak z tem wszystkiem jest Sardou znakomitym komedjopisarzem, o tem wie nietylko Francja, ale i świat cały. Ta rozgłośna, a zarazem i zasłużona reputacja, zapewnia z góry powodzenie jego dziełom tem bardziej, że autor, pomimo przesycenia niemal wziętością swoją, nie puszczał w obieg miernostek, ale dbał zawsze o misterne i z wymaganiami sztuki scenicznej zgodne wykończenie czy to płodów własnej fantazji, czy też wzorów, wziętych z życia. Takiemi to zaletami celują też jego wyemancypowane i emancypujące się u wszelkiej kobiecości: *Les femmes fortes*, które po dłuższej absencji, rewizytowały nas wczoraj. Reprezentantkami tego iście amerykańskiego rodzaju „hic mulier" były panie: Aszpergerowa, Cichocka, Gostyńska, Woleńska i Zapolska. Antypodowem uosobieniem niewieścich cnót i przymiotów była pani Nowakowska w roli Klary; przedstawicielami zaś genus amerykańskiego „haec vir" byli pp. Fiszer i Kwieciński. Quentin (p. Wojdałowicz) jest niezdeterminowanym bliżej i łącznikiem i dzielnikiem obu tych zdegenerowanych płci. Jedynym charakterem w całej sztuce, będącym samym sobą, tj. szorstkim amerykaninem, który ani się spostrzega, jak w tej szorstkości swojej degrengoluje aż do chwili, kiedy go kobieta siłą swej kobiecości zaprowadza dokąd sama chce, tj. do kobierca ślubnego..... na nitce jedwabiu, jest Jonathan (p. Żelazowski). To charakterystyczne diminuendo uwydatnił p. Ż wyśmienicie, i w ogóle byli wszyscy artyści prawdziwymi artystami na wskazanych im przez Sardou posterunkach, a więc i „hi mulieres" i „haec viri." *(d)*

* Dziś we wtorek dnia 4. listopada pierwszy występ nowoangażowanych artystów opery: „Trubadur" (Il Trovatore), opera w 5 aktach J. Verdiego.

Teatr ruski. W dalszym ciągu przedstawień ruskiej trupy pod dyrekcją pp. Biberowicza i Hryniewieckiego, ujrzeliśmy d. 28. zm. na scenie: „Karpackich górali" Przedstawienie wypadło słabo i bezbarwnie. Ruskie typy ludowe, które artyści odtwarzają tak udatnie, są bardzo różne od typów naszych górali; zresztą oddanie tej sztuki przechodziło siły i zdolności artystów. Dalej d. 30. października wystawiono dość starannie „Dziwną przygodę," a dnia 1. bm. grano „Harkuszę," epizod z życia kozackiego i „Tato na zaręczynach" (drugi raz). Przedstawienie to wypadło bardzo dobrze, a dochód poszedł na cel dobroczynny. Dnia 2. bm. grano udatny melodramat p. t. „Biedna Marta."

Pan Gerhard Brassin, słynny skrzypek, zamierza — jak nam donoszą — urządzić koncert we Lwowie w pierwszej połowie b. m. W towarzystwie p. Brassina znajduje się pianistka p. Klara Stein, uczennica prof. Doora we Wiedniu, która za granicą dała się już poznać na licznych koncertach.

Kalendarz „Macierzy Polskiej", odznaczający się nader starannem wydaniem i bardzo umiarkowaną ceną (40 ct.) opuścił już prasy drukarskie, i oprócz zwykłej części kalendarzowej i informacyjnej, zawiera następujące artykuły: Dunczewski, wiersz wstępny przez Lenartowicza, dwie powieści Bałuckiego i Wilczyńskiego, wyborny artykuł hr. K. Wodzickiego pt.: „Gromada to wielki człowiek", pracę Tatomira o Janie Kochanowskim i Bełzy o królu Kazimierzu Wielkim; wiersz Grajnerta, rozprawy gospodarskie prof. Bonifacego Gawareckiego i Pinińskiego i kilka drobniejszych artykułów, z których każdy jest sumiennie i przez właściwego specjalistę opracowany. Nie wątpimy też, że rzeczony kalendarz znajdzie w najszerszych kołach powodzenie i sympatyczne przyjęcie.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 8. b. m. przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie: I. „Żywy nieboszczyk", krotochwila w jednym akcie G. Belly, przekład A. Walewskiego. II. „Dwóch mężów jednej żony", komedja w jednym akcie, przełożył z niemieckiego J. Hermann. III. „Flisacy", obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami Wł. L. Anczyca. Początek o godzinie 7ej wieczór.

Portret króla Stanisława Poniatowskiego, pędzla słynnej madame Vigér-Le-Brun, nabyto w tych dniach dla Louvru. W ramie pod szkłem znajduje się autograf artystki, brzmiący: *Portrait de Poniatowsky, dernier roi de Pologne, peint à St. Petersbourg par Mad. Le Brun.* Poniatowski, twarz pię-

kna i wyrasista, o rysach szlacheckich i imponujących, przedstawiony jest w czarnym aksamitnym kostiumie cywilnym z żabotami, z wysoko związanym białym halsztukiem, z niebieską wielką wstęgą orderu białego orła na białej aksamitnej kamizelce. Czerwony płaszcz aksamitny, obszyty gronostajami, z gwiazdą tego orderu, spada z ramion jego.

Ruch stowarzyszeń

Zgromadzenie cieśli i mularzy odbyło się dnia 2. b. m. w lokalu Stowarzyszenia „Gwiazdy". Radzono nad statutem zawiązać się mającego Towarzystwa i podnoszono kwestję unormowania cen i prawa zarobkowania.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy. Stan asygnat kasowych i rachunku bieżącego na książeczki wkładkowe z dniem 31. października b. r.: 321.215 złr. 67 ct.

Stan 4½%wych listów zastawnych w obiegu złr. 326 000.

Stan obligacyj komunalnych Iszej emisji w obiegu 335.400 złr.

W sprawie kolei Żywiec-Zwardoń. „Pester Lloyd" donosi, iż z powodu zaszłych ostatniemi czasy niepomyślnych okoliczności, otwarcie ważnej linji, mającej stanowić połączenie pomiędzy galicyjską koleją Transwersalną (Podzamcze) a kolejami węgierskiemi, mianowicie linji Żywiec-Zwardoń wraz z węgierską przestrzenią Zwardoń-Czacza, musiało być odłożone z dnia 1. listopada na 15. bm. W tym dniu poczną kursować w obu kierunkach pociągi.

W sprawie produkcji naftowej. Firma „Gartenberg, Kükzel, Schreier et Comp. w Kołomyi, destylacja nafty," wniosła w maju b. r. do c. k. Ministerstwa handlu prośbę o zarządzenie, aby ze względu na niebezpieczeństwo, jakiem konkurencja produktu kaukaskiego zagraża produkcji krajowej, pozycja taryfowa dla nafty z Kołomyi do Wiednia została [illegible] z pozycją taryfową, obowiązującą dotychczas dla tego artykułu z Podwołoczysk do Wiednia.

W skutek zainicjowanych z tego powodu rokowań, oba Zarządy interesowanych kolei, za interwencją Ministerstwa handlu zniżyły pozycję taryfową dla nafty na drodze z Kołomyi do Wiednia z 188 ct. pr. kilogr. na 164 ct. pr. kilogr., a odnośne ogłoszenie nastąpiło już w nr. 121 z października r. b. centralnego organu dla spraw kolejowych i żeglugi parowej. Należy zaznaczyć, iż w ten sposób została w głównej części pomyślnie załatwiona wniesiona dnia 19. września na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego interpelacja posła Gorayskiego i towarzyszów, odnosząca się do taryf kolejowych dla nafty. („Gaz. Lw.")

Priorytety kolei Lwowsko-Czerniowieckiej kotowane były, zaraz po dokonanej subskrypcji na giełdach w Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Frankfurcie i Hamburgu.

Wiedeń 3. listopada. Wyciągnięto następujące losy z roku 1860: Główna wygrana nr. 17.081 nr. 17; druga wygrana nr. 16.590 nr. 14; trzecia wygrana nr. 16.590 nr. 12; ser. 8619 nr. 14 i ser. 19.741 nr. 11 wygrały po 10.000 złr.

Przegląd polityczny.

Lwów 4. listopada.

Ruch wyborczy bardzo słaby, ożywił się cokolwiek dopiero około południa; obecnie jednak trudno jeszcze przewidzieć rezultat. Za prof. dr. Gryzieckim głosują przeważnie urzędnicy.

Neue fr. Presse i fachowa *Warrens-Wochenschrift* zapowiadają stanowczo, że dr. Dunajewski w porozumieniu z ministrem finansów węgierskim zabrał się już do sprawy regulacji waluty, [illegible]. Nie wiadomo bowiem, o ile ta sprawa postąpiła, czy z okresu preliminarów weszła już na porządek dzienny akcji, lecz należy naznaczyć, że najwięksi wrogowie, największej inicjatywy, dokonania najtrudniejszego dzieła po p. Dunajewskim się spodziewają.

Według informacyj *Sonn- und Montags Ztg.* zostanie sesja Delegacyj zamkniętą około 20. bm. Bezpośrednio po zamknięciu Delegacyj zbierze się Rada państwa.

Dnia 31. października minęło lat sto od dnia, w którym w Siedmiogrodzie wybuchło powstanie chłopskie w skutek nieznośnego jarzma niewoli. Na czele tego rokoszu stali chłopi Hora, Kloska i Krisan, szerząc zniszczenie, mord i pożogę wcałym kraju. Nie oszczędzano ani kobiet, ani dzieci, a robiono to pod pozorem, że cesarz zgadza się na wyniszczenie innowierczej szlachty, do czego podżegał fanatyzm popów. W samym komitacie hunyadzkim zrabowano i puszczono z dymem 200 dworów szlacheckich. Dopiero przy końcu grudnia, stłumiono bunt, pojmawszy hersztów jego. Krisan udusił się w więzieniu, a Hora i Kloska zginęli w Karlsburgu łamani kołem w obec blizko 3000 świadków, spędzonych z 400 miejscowości. Jak widzimy, był to jeden z tych niezliczonych buntów, które zdarzały się — niestety — nietylko w zeszłych stuleciach, a które dopiero w nowszych czasach zaczęły przybierać cechę polityczną. Co się tyczy wspomnianego buntu chłopów rumuńskich, to nietylko w Siedmiogrodzie ale także w ościennej Rumunji zrobiła „inteligencja" tamtejsza odkrycie, że w owych fatalnych dniach przed stu laty, idea rumuńska święciła bój z madjaryzmem, i poruszono wszelkie sposoby, ażeby przewódców buntu zrobić w oczach ludu męczennikami narodowymi i smutną rocznicę buntu chłopskiego uczynić uroczystością narodową. Z tego powodu Tissa wydał rozporządzenie do starszych żupanów odnośnych komitatów, ażeby starali się przytłumić wszelką demonstrację, mającą na celu uczczenie Hory i Kloski. Także Rząd rumuński zarządził stosowne kroki, mimo to jednak telegrafowano z Jas zapowiedź głośnej demonstracji w dniu 1. listopada. Czy przyszła ona do skutku, nie wiadomo jeszcze.

Nordd. Allg. Ztg odzywa się o najświeższej mowie cesarza austrjackiego w następujący sposób: „Mowę, którą cesarz Franciszek Józef powiedział, przyjmując Delegacje monarchji austro-węgierskiej, oceniała większa część dzienników, nawet takich, które się zwykle wznoszą za umiejące orjentować się w sprawach politycznych, w związku z owemi źle zrozumianemi pojęciami, które krótko po zjeździe trzech cesarzów w Skierniewicach pojawiły się w prasie zalitawskiej. Mylność łączenia ze sobą tych dwu rzeczy podnosi teraz *Pest. Corr.* i dodaje, że mowa cesarska miała swój cel sama w sobie i nie byłaby wypowiedzianą ani zimniej, ani z zachowaniem większej rezerwy, chociażby poprzedzające ją nieporozumienia nie były zaszły. Nacisk, z jakim pomieniony wiedeński organ korespondencyjny zastrzega się przeciw przypuszczeniu samej nawet możliwości, ażeby w kołach decydujących można było przyznać dążnościom pewnych prądów szowinistycznych jakichkolwiek choćby najmniejszy wpływ, jest dalszym pocieszającym dowodem, że polityka pokojowa, która przez zjazd cesarzów w Skierniewicach nanowo się okazała, opiera się na trwałych podstawach."

W sprawie zaproszenia Niemiec do wzięcia udziału w wystawie, która odbyć się w Paryżu ma w r. 1889, panuje zdanie [illegible]. Niektóre dzienniki życzą sobie, aby przemysłowców niemieckich wezwać do udziału w wystawie, a inne znów żądają, aby przemysłowi niemieckiemu wypowiedzieć wojnę.

Dzień 23. października był ostatecznym terminem, w którym Turcja miała ukończyć budowę linij kolejowych według przyjętych na siebie zobowiązań układem wiedeńskim w znanej konwencji à quatre. Dzień ten minął a Porta temu obowiązkowi zadość nie uczyniła. Powody, jakie Rząd Porty przytacza na swoje usprawiedliwienie na odnośną notę Rządu austrjackiego są niedostateczne. Porta powołuje się na to, że nie może przyjść do ładu z konsorcjum kolejowem barona Hirscha, że [illegible] przedsiębiorstwu budowy innem konsorcjum mimo że baron Hirsch w oznaczonym terminie budowy nie dokończył. Zdaniem *Pester Lloyda* nie ulega wątpliwości, co Rząd austrjacki na podobne tłumaczenie się Rządu tureckiego odpowie, albo nawet już odpowiedział. Oto że Rząd austro-węgierski nie może być sędzią w sporze między Rządem Porty a konsorcjum barona Hirscha, że Rząd austro-węgierski nie może zmusić barona Hirscha do przyjęcia jakichkolwiek propozycyj Rządu tureckiego, że wreszcie wszelkie takie podrzędne kwestje bynajmniej nie mogą zwolnić Porty od wykonania przyjętych na siebie zobowiązań. Jest to zresztą dla mocarstw interesowanych — jak słusznie pisze *Pester Lloyd* — rzeczą najzupełniej obojętną, z czyją pomocą Turcja rzeczone koleje zbuduje, czy przy pomocy barona Hirscha, czy innego konsorcjum, dość, by koleje były zbudowane. Austrja, Serbja, a po części i Bułgarja wywiązały się już ze swego zadania, jedna tylko Turcja nie dotrzymała terminu. Jeśli więc wybudowane już koleje okażą się w skutek braku linij tureckich jako nieruchome, nie zyskowne — będą mieli uczestnicy wspomnianej konwencji kolejowej prawo regresu do Porty. Będzie to tylko jednym i to nie najgorszym skutkiem niedotrzymania zobowiązań ze strony Porty. Bo niewykonanie układu międzynarodowego, gwarantowanego podpisem sułtańskim, narusza w wysokim stopniu powagę Turcji i kompromituje jej znaczenie. W sprawie sporu między Portą a bar. Hirschem donosi *Neue fr. Presse*, że Porta uchwaliła przesłać przedsiębiorstwu swoje warunki z wyraźnym dodatkiem, że ma je przyjąć w całości, albo odrzucić. Wszelką zmianę uważa Porta za odrzucenie. Po upływie postawionego terminu ośmiodniowego zajmie Porta koleje we własny zarząd.

W Paryżu pojawiła się broszura p. t. „Pięć lat panowania Aleksandra Battenbergskiego w Bułgarji." Autor broszury p. Drandar, urzędnik na skromnem stanowisku z czasu rządów Zankowa, nie mógł się atoli zdecydować, aby dziełko swe w Bułgarji choćby tylko na sprzedaż wystawić, ponieważ fantastyczna tendencja i niewiarogodne przekręcenia faktów, jakie w niem się znachodzą, mogą wprawdzie u obcej ale nie u bułgarskiej publiczności wywołać pewne wrażenie. Niemniej wszakże książka ta stała się naturalnie i w Bułgarji znaną i napotyka prawie powszechnie na bardzo ostrą krytykę. Podniosły się głosy żądające wytoczenia skargi przeciwko p. Drandarowi, ponieważ tenże napaściami swemi na naczelnika państwa naruszył artykuł 8 konstytucji, który to artykuł czyni osobę księcia nietykalną. P. Drandar opuścił Bułgarję i przebywa obecnie w Rumelji wschodniej. W Sofji utrzymują, że pamflet ten jest rosyjskiego pochodzenia, a że p. Drandar otrzymał tylko znaczne honorarjum za udzielenie do niego swego nazwiska.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 4. listopada. Radcy Sądu krajowego Karol Porschinsky z Tarnopola i dr. Kazimerz Szczurowski ze Stanisławowa zostali na własne żądanie przeniesieni do Sądu krajowego we Lwowie. Mianowani: Jan Majeranowski sędzia w Stryju radcą Sądu kraj. w Stanisławowie; Antoni Spedakowski radcą Sądu kraj. w Tarnopolu; Karol Krynicki z Storożyńca radcą Sądu kraj w Czerniowcach.

Minister sprawiedliwości przeniósł Rudolfa Duella z Rohatyna do Uhnowa i Michała Doboszyńskiego, sędziego powiatowego w Glinianach, na własne żądanie do Jarosławia; Alojzego Brauna, sędziego powiatowego z Husiatyna do Nadwórny i Juljana Naganowskiego, sędziego powiatowego w Łopatynie, do Śniatyna.

Mianowani sędziami powiatowymi adjunkci sądowi: Marceli Turzański z Radowiec w Gόrahumorze, Cyprjan Kocowski ze Złoczowa w Łopatynie, Adolf Rischka z Rawy w Rohatynie; Mikołaj Harasimowicz ze Lwowa w Kulikowie; Antoni Bośniacki z Dobromila w Glinianach; Roman Białkowski ze Lwowa w Sołotwinie.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 4. listopada. Były minister Lonyay umarł.

Budapeszt 4. listopada. Komisja finansowa Delegacji węgierskiej przyjęła budżet wspólnego Ministerstwa skarbu, podwyższyła rubrykę dochodów od cła o 1,371.000 złr. Budżet najwyższej Izby obrachunkowej został zatwierdzony.

Budapeszt 4. listopada. W komisji wojskowej węgierskiej Delegacji, oświadczył minister wojny: Pomimo, że pozostajemy w jak najlepszych stosunkach z sąsiedniemi mocarstwami, musimy śledzić bacznie stanu zbrojnego innych państw. U nas kosztuje najmniej utrzymanie żołnierza, z czego wynika warunek oszczędności.

Budapeszt 4. listopada: Komisja dla spraw zagranicznych Delegacji węgierskiej załatwiła odnośny budżet. Referent p. Falk proponował: Zjednoczenie wszystkich archiwów w jedno austrjacko-węgierskie archiwum państwowe, i wysadzenie osobnego wspólnego wydziału celem przeprowadzenia tej reformy. Komisja przyjęła wnioski o reformach konsularnych do wiadomości i złożyła przy tej sposobności wyraz uznania ministerstwu spr. zagr.

Berlin 4. listopada. *Nord. Allg. Ztg.* ogłasza tekst listu króla hanowerskiego Jerzego z r. 1866 i 1867, który określa cele polityki Welfów. Książe Cumberland w odręcznym swem pismie z lipca r. 1878, w którem zawiadamia o śmierci ojca, staje na tem samem stanowisku.

Rzym 4. listopada. Wkrótce ma nastąpić nominacja następcy Ledóchowskiego jako arcybiskupa poznańskiego. Prawdopodobnie będzie on prekonizowany w następnym konsystorzu.

Londyn 4. listopada. Według biura Reutera, przybył Wolseley do Dongoli.

Rzym 4. listopada. Pogłoska, jakoby Włochy zamierzały zakładać w Afryce zachodniej kolonje karne, nie potwierdza się.

Bruksela 4. listopada. *Moniteur* ogłasza nominację dotychczasowego posła w Stokholmie, bar. Pilleurs-Hiegarts'a, na dyplomatycznego reprezentanta Belgji przy Watykanie.

Wiadomości giełdowe

Lwów d. 3 listopada. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 270·50 do 274·—, Kolei Lwow-Czern.-Jassy 191·50 do 194·50, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·25 do 99·25, Towarz kredyt. gal. ziem. 4% 91·50 do 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·25 do 99·25 Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·70 do 87·70, Banku krajowego 4½% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 97·10 do 98·10, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·10 do 100·10, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. 6% 60·25 do 62·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 60·25 do 62·50, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·40 do 102·40, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·80 do 91·80, Losy miasta Krakowa 18·50 do 20·50, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·66 do 5·76, Dukat cesarski 5·71 do 5·81, Napoleondor 9·64 do 9·74, Pół-imperjał rosyjski 9·97 do 10·08, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23½ do 1·25½, 100 marek niemieckich 59·50 do 60·35, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 4. listopada godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 293·20. Anglo-Austr. 105·80, Akcje banku Union 88·50, Kolej Karola Ludwika 271·50, Połudn. 147·30. Renta papierowa 80·95, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·20, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·67, Rubel papierowy 1·24½. Usposobienie: lepsze

Wiedeń d. 3. listopada godz. 1 min. 50 Akcje alp. tow. górn. 51·50, Węg. akcje kredyt. 291·75, Akcje anglo austr. 105·75 Akcje banku Unica 88·75, Akcje Karola Ludwika 271·50, Akcje kolei północnej 239·—, Akcje kolei południowej 147·—, Akcje kolei Alföldzkiej 179·50, Akcje Staatsbahn 298·25 Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 192·10, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 166·50. Wiedeńskie losy 122·40, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 104·75. Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 102·—, Losy regulacji Cisy 115·80, Losy tureckie 22·—, Węgierska renta 93·55, Akcje banku związkowego 105·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24½, Węgierskie losy 115·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabsze

Wiedeń d. 3. listopada godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 81·20, w srebrze 82·35, Renta w złocie 103·95, 5% austr. renta marcowa 96·45, Akcje banku wiedeńskiego 872·—, kredytowego 290·90, Londyn 121·65, Srebro —·—, Napoleondor 9·65½, Dukat ces. men. 5·76, 100 marek niemieckich 59·60

Berlin d. 3. listopada godz. 5 min. 42. Rosyjskie banknoty —·—, Akcje kredytowe 493·—, Lombardy 249·50, Galicyjskie 114·10, Kolei rumuńskiej 61·—, Austrjackie banknoty 167·20. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta —·—.

Telegramy zbożowe d. 3 listopada. Wiedeń: Pszenica 8·20 do 9·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— za —·—, okowita pr. 10 000 litr procent 28·75 do 29·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 8·57 do 8·62 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na październik-listopad) 151·75 m., żyto —·— m. spirytus loco 45·10 m., olej rzepakowy 50·20 m. Paryż mąki 159 klgr. 45·75 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 4 listopada: 13·50 do 13·75: Brema: 7·40 do —·—. Hamburg: 7·40, na październik 7·40 na październik grudzień 7·70 Antwerpja: na październik 18⅛ Nowy-York: 7⅞. Filadelfja: 7⅛.

ODPOWIEDŹ.

Na liczne zapytania, a zwłaszcza z prowincji, kiedy i czy wyjdzie nareszcie zapowiedziany jeszcze w miesiącu maju pamiętnik „Z Teki Obłąkanego", odpowiadam niniejszem, że dzieło to, aczkolwiek już od trzech miesięcy ukończone, z powodu chwilowych nader smutnych stosunków finansowych autora w roku bieżącym już nie wyjdzie; może rok przyszły będzie pod tym względem łaskawszym dla autora — może liczni jego dłużnicy, pomni przyjętych na się, a słowem honoru poręczonych zobowiązań, będą dlań względniejsi i choć trochę sumienniejsi!

Ci tedy panowie, którzy złożyli z góry należytość za pamiętnik — a nawydawnictwo tegoż już dłużej nie chcą czekać, zechcą sobie odebrać pieniądze u podpisanego autora i nie mieć doń z powodu przewłoki żadnego żalu, gdyż trudno za zebranych dotychczas 89 złr. wydać dzieło, obejmujące co najmniej 15 arkuszy druku; na to potrzeba około 300 złr. — a zkąd ich wziąć w dzisiejszych ciężkich czasach?! 2761 2-3

Antoni Petrykiewicz.
Lwów, ulica Gródeka l. 33 B.

Kamizelki
Pończochy
Skarpetki
} **dla myśliwych**

po najtańszych cenach

poleca handel

F. Knauera i Syna

pod „Złotym Lwem" plac Kapitulny.

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy

w Błażowie,

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że sprzedaje **płótna, serwety, ręczniki** i t. d. własnego wyrobu wynagrodzone dwoma medalami zasługi, najlepszej jakości po cenach bardzo przystępnych.

Próbki na żądanie franko.

2688 2—3 **W. Rylski**, dyrektor.

KAWA

w gwarantowanych najsmaczniejszych najlepszych gatunkach rozsyła jak wiadomo 2558 najtaniej i najlepiej 5—5

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

Rio, smaczna . . . . . . 5 klg. złr. 3·40
Santos, delikatna pożyw. 5 „ „ 3·75
Cuba, niebiesko ziel. bryl. 5 „ „ 4·40
Jawa, złocista wielkoziar. 5 „ „ 4·70
Ceylon, plant. silna piek. 5 „ „ 4·90
Perłowa Ceylon, szczególnie się zalecają a . 5 „ „ 5·3
Menado, wyborna łagodna 5 „ „ 5·4
Mocca, prawdz. arabska . 5 „ „ 6·30

Powyższe ceny liczą się za **5 klg. wolne od porta bez cła za zaliczką**. Cenniki i prospekta o **patentowanych tabliczkach kawowych** gratis i franco

---

EKSTRAKT ROSLINNY

(Vegetabilien Extrakt)

Dr. SCHWAIGERA

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszystkie skutki onanji, jako to: polucje, osłabienie płciowe, oraz będące w początkach choroby nerwów i mlecza pacierzowego, wszystkie zaś inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie.

Dostać można flakon po 2 złr. wraz z opisem użycia i korespondencją bezpośrednio u 2706 4—52

Dr. SCHWEIGERA w Wiedniu, VIII., Laudong. 29.

Szczepy owocowe

z ogrodu Moszków

odznaczonego dwoma medalami w Brodach 1878 r. i w Kołomyi 1881 r.

Jabłonie czteroletnie,
Grusze Bery czteroletnie,
Orzechy włoskie (owoc duży) silne pięcioletnie.

Ceny umiarkowane, **franko, kolej Jarosław-Sokal**, stacja Ostrów. 2769 1—3

Zgłosić się pod adresem **J. Krzyż**, starszy ogrodnik, Sokal ostatnia poczta.

Jedyny skład rozpoczętych i gotowych

haftów i robót ręcznych

u

AMALII BRUCKMANN

Jagiellońska l 4, I. piętro

naprzeciw Haasa

poleca **nowy transport** pięknych i tanich rzeczy. 2686 1—2

Młody lokaj

żonaty, bezdzietny, poszukuje umieszczenia wraz z żoną, która może przyjąć obowiązek panny do usług lub zajmować się gospodarstwem domowem. Łaskawe zgłoszenia pod **L. A. J.** trakt Jarosławski 266. w Przemyślu. 2756 2—2

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, Rynek l. 42,

poleca 2485 10—0

z zupełnie świeżego transportu

przewyborne w smaku i zapachu

przez **Suez** sprowadzane

HERBATY

chińskie

a mianowicie:	½ ko. zł.
N. 0. „Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
N. 1. „Taszu" Perła Chin, żółto-kw.	4·40
N. 2. „Juntolczan Pecho", białokwiat.	4·—
N. 3. „Nandżyn", czarna mocna .	3·20
N. 4. „Souchong", mało narkot. .	2·80
N. 5. „Congo", familijna dobra .	2·—
N. 6. „Proszek herbaciany" . . .	1·50
N. 7. „Wysiewki", z najlep. herbat	1·70
N. 8. „Souchong", najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9. „Soochong", powyższa na wagę	3·60
N. 10. „Czarna karawanowa", Wereszczenki, funt rosyjski . . .	4·80
N. 11. Kwiatowa karawanowa, Wereszczenki, funt ros.	6·—

Nie powierzchowna

tylko sumiennie i radykalnie przeprowadzona **kuracja chorób syfilistycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. Takową zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specjalista do chorób syfilitycznych i skórnych** prakt. lek. med., chirur. i akuszer

2511 **J. KURPIEL**, 6—

mieszkający przy ulicy Wałowej liczba 3 pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godziny 9. do 1. przed południem i od 3 do 5. po południu. Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury, zgubne skutki samogwałtu, jak osłabienia nerwowe, impotencję, nasienio-toki, inklinację do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności leczy bez bólu gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecji. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w sekrecjonalny sposób.

500,000 marek.

marek 500,000 ewentualna największa wygrana, specjalnie wygrane	marki
1 po	300,000
1 po	200,000
2 po	100,000
1 po	90,000
1 po	80,000
2 po	70 000
1 po	60,000
2 po	50,000
1 po	30,000
5 po	20.000
3 po	15,000
26 po	10,000
56 po	5,000
106 po	3,000
253 po	2,000
6 po	1,500
515 po	1,000
1036 po	500
29020 po	145
19463 à 200. 150. 124. 100, 94. 67, 40, 20.	

Olbrzymią sumę 500,000 marek wynosi ewentualnie największa wygrana 287. loterji pieniężnej, dozwolonej przez rząd Hamburski. Loterja ta zawiera razem 100,000 losów a 50,500 wygranych i jedną premję. Szansa wygrania jest więc bardzo wielka, gdyż na każde dwa losy przypada jedna wygrana. Dokładny podział wszystkich 50,000 wygranych wraz z premją wykazany jest w liście zamieszczonej obok.

Wszystkie te wygrane wylosowane będą w 7 oddziałach czyli w klasach w przeciągu kilku miesięcy. Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50,000 marek, drugiej klasy 60 000 marek, trzeciej klasy 70,000 marek, czwartej klasy 80,000 marek, piątej klasy 90,000 marek, szóstej klasy 100,000 marek, a siódmej ewent. 500.000 marek, specjalnie 300,000 marek, 200,000 marek itd.

Dla ciągnienia pierwszej klasy prosimy o zlecenia najpóźniej do

15. listopada r. b.

Cena losu jest urzędowo ustalona i kosztuje dla pierwszej klasy:

Cały los oryginalny 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginaln. 1 „ 75 „
Ćwierć losu orygin. — „ 90 „

Kwoty należy przesłać razem z obstalunkiem w banknotach, markach pocztowych albo za przekazem pocztowym. Na żądanie także za zaliczką.

Po ciągnieniu otrzymuje każdy posiadacz losu urzędową listę ciągnień. Wygrane sumy będą natychmiast wypłacone.

Na żądanie płacimy także w miejscu zamieszkania wygrywających.

„Za punktualne wypłaty wygranych sum gwarantuje rząd".

Każdy obstalujący otrzymuje **los oryginalny** na rękę, do czego się dołącza urzędowy program ciągnienia. Gdyby ktoś nie chciał zatrzymać otrzymane losy przyjmujemy je nazad i zwracamy pieniądze. Urzędowe plany losowania rozsyła się na żądanie gratis.

Upraszamy adresować zamówienia wprost do upoważnionego do sprzedaży losów domu bankowego

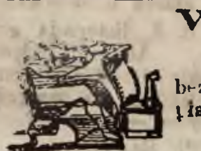
ISENTHAL & Comp. w Hamburgu.

W 282. loterji wygrano w naszej kolekcie główną wygranę 250,000 marek którą wypłaciliśmy w Preszburgu. 2709 1—2

FOLWARK

15 minut od miasta powiatowego Przemyślany odległy, ma 71 morgów 846 sążni przestrzeni, wygodny dom mieszkalny, stodołę, spichlerz, szopę, stajnię, wozownię, drewutnię, kurnik, karmnik i piwnicę jest **za cenę 8200 złr. zaraz do nabycia.**

Bliższej wiadomości udzieli **Bronisław Strzelecki w Borszowie** ostatnia poczta Przemyślany. 2773 1—



Weyla opalany fotel kąpielowy.

bez trudów i kosztów ciepła 30° kąpiel. Dokładne cenniki gratis.

L. WEYL, Wiedeń, Kärntnerring 17.

Wanny itd. Także na spłaty miesięczne.

Realność

składająca się z trzech budynków mieszkalnych, kwiatowego, jakoteż wielkiego owocowego i warzywnego ogrodu, jest od **15. listopada do wynajęcia.**

Bliższych wiadomości udzieli firma Hübner i Hanke we Lwowie, Rynek. 2738 3 2

CHUSTKI

damskie zimowe po złr 3 50, 4, 4 75, 5, 5·25, 5 75, 6 25, 7·50, 8 i 8 50.
Chustki damskie Hymalaja po złr. 10, 11, 12, 14, 16 i 18·50.
Chustki zimowe dla panienek po złr. 1, 1 70, 2·70 i 4.
Chustki kaszmirowe drukowane do nakrycia głowy po cnt. 85, złr. 1 05, 1·20, 1·25 i 1 30, 2569 7—(

poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE.

Wynalezione przez braci **MARIE**, lekarzy, zamieszkałych w Paryżu, na ulicy de l'Arbre sec. 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Bandaże te ruptyczne, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, doktorzy zaś MARIE rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i zarazem leczenia tego kalectwa za pomocą **Bandażów elektro-medycznych**, które ściśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bólu i leczą tę niemoc w krótkim przeciągu czasu. — Cena pojedyńczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 franków. — Sposób użycia dołącza się zwykle.

We Lwowie sprowadzać można za pośrednictwem magazynu ortopedycznego p. Rudolfa Manna i apteki p. K. Mikolascha 2582 4—18

Główna wygrana ewent. 500.000 mark.

Oznajmienie szczęścia.

Wygrane gwarantuje Państwo.

Zaproszenie do udziału

w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarant. loterji pieniężnej, w której

9 milionów 620.100 mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100.000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewent. **500.000 mark.**

Premja	300.000 mark		253 wygran. po	2000 mark	
1 wygrana po	200.000	„	6 wygran. po	1500	„
2 wygrane po	100.000	„	515 wygran. po	1000	„
1 wygrana po	90.000	„	1036 wygran. po	500	„
1 wygrana po	80.000	„	60 wygran. po	200	„
2 wygrane po	70.000	„	63 wygran. po	150	„
1 wygrana po	60 000	„	29020 wygran. po	145	„
2 wygrane po	50.000	„	3450 wygran. po	124	„
1 wygrana po	30.000	„	90 wygran. po	100	„
5 wygran. po	20 000	„	3950 wygran. po	94	„
3 wygran. po	15.000	„	3950 wygran. po	67	„
26 wygran. po	10.000	„	3950 wygran. po	40	„
56 wygran. po	5.000	„	3950 wygran. po	20 mark	
106 wygran. po	3.000 mark		itd. itd. ogółem 50.500 wygranych		

Te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 cnt. czyli **6 marek — fen.**
Pół losu oryginaln. tylko 1 złr. 80 cnt. czyli **3 marek — fen.**
Ćwierć losu orygin. tylko — złr. 90 cnt. czyli **1 marek 50 fen.**

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienia można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Upraszа się z zleceniami ze względu na blizkie ciągnienie udawać się 2660 7—0

do dnia 20. listopada b. r.

z zaufaniem do

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i właściciela kantoru wekslowego w HAMBURGU.

Kasyno miejskie we Lwowie

poszukuje od d. 1. Stycznia 1885 r.

Sekretarza

z płacą roczną 400 złr. wolnem pomieszkaniem, opałem, światłem i obsługą. Warunki: uzdolnienie do prowadzenia czynności kasowych, rachunkowych i administracji w ogóle, poprawne pismo, kaucja 400 złr. wiek najwyżej lat 50. Posada ta nadaną będzie prowizorycznie. Podania udokumentowane nadsyłać do „Kasyna miejskiego" ul. Akademicka l. 13, najpóźniej do końca Listopada r. b. 2759 2 3

Ostrzegam

przed naśladującymi moją firmę!

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 23 na dole.

(ARTUR KOSCICKI)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę jak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

409 Kosztuje we Lwowie 64 -0

1 kilo złr 1·50 1 1·60.

Na prowincji

4½ kilo zł 7·70 i 8·20 franco.

Co miesiąca świeży transport.

Barchany

białe metr po ct. 36, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, złr. 1 i 1·25. **kolorowe** szkockie najlepszej jakości metr po 36 cnt.

Calmuki (Baje) metr po 36 i 40 cnt.
Flanelki kolorowe na suknie metr po 1 złr. 36 cnt. 2681 5—0
Flanele białe różnych jakości,

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Markiewicza

we Lwowie, plac Maajacki l. 10.

TOWARZYSTWO ces. król. uprzyw. kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.



L. 24.127. 2771 1—2

Dostawa materjałów drzewnych.

Na rok 1885 rozpisuje sie za ofertami dostawa:

90,000 metrów sześciennych drzewa opałowego,
110,000 sztuk podkładów dębowych,
1,880 metr. sześcien. budulcu i tartego materjału dębowego,
3,900 „ „ „ „ „ miękkiego.

Oferty ostęplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na materjały drzewne" należy wnieść najdalej do 22. Listopada r. b. godziny 11. przed południem w zarządzie głownego w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie albo też Dyrekcji ruchu we Lwowie lub w Jassach; równocześnie zaś jednak oddzielnie uiścić w kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadjum w wysokości 5% wartości oferowanych materjałów.

Postanowienia licytacyjne, wykazy szczegółowe do materjałów jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawcze mogą być przejrzane i otrzymane w biurach zarządów materjałami w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach, lub też za uiszczeniem opłaty pocztowej przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń, 22. Października 1884 r.

Rada zawiadowcza.

R. DITMAR

c. k. kraj. uprzywil.

fabryka lamp w Wiedniu.

NAFTOWE

lampy i świeczniki

(luster)

olbrzymie pająki

(Sonnenbrenner). 2619 5—10

SKŁADY:

we wszystkich renomowanych handlach lamp w Austrji.

Własne składy:

w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Lwowie, Tryeście, Berlinie, Monachium, Medyolanie.

UWAGA.

Każda lampa pochodząca z mojej fabryki zaopatrzona jest obok narysowanym znaczkiem fabrycznym.

R. DITMAR WIEN.

Skład we Lwowie przy placu Marjackim.

BRACIA LANGNER

we Lwowie, ulica Halicka liczba 16,

polecają:

Koszule męzkie białe, gładkie, po cenie fabrycznej złr. 1·40, 1·80, 2, 2 50, 2·80, i 3; kolorowe „Oxford" po złr. 2·15 i 2 80; nocne (huculskie po 2 50).
Koszule dla chłopców białe, tylko w jednym gatunku wybornym po złr. 1·50.
Kalesony z „Calico" domowej roboty po złr. 1·20, 1 40 i 1·60.
Kołnierzyki sztuka po 20, 23 i 25 ct.
Manszety para 35 i 40 ct.; w tuzinie taniej
Chustki do nosa od 15 do 60 ct. sztuka, jedwabne 75—1·50, w tuzinie taniej.
Skarpetki białe i kolorowe para od 15 ct., w tuzinie taniej do złr. 1·40.
Chustki na szyję jedwabne i wełniane od ct. 95 do złr. 7·50
Krawatki w największym wyborze **szelki, spinki, szczotki, grzebienie** i t. p.
Rękawiczki wszelkiego rodzaju wyrobu własnego, **pularesy, tytoniérki, papierki cygaretowe** i t. p.
Cylindry składane (chapeaux claques) tybowe złr. 5·50, atłasowe złr. 9.
Kaftaniki, spodnie i skarpetki bawełniane, wełniane, flanelowe i jedwabne.
Kamizelki włóczkowe z rękawami i **pończochy** do polowania.
Papucie, meszty i buty filcowe, **pledy, kocyki** angielskie.
Kamasze filcowe męskie para złr. 1 60, wysokie złr. 2 20.
Sztylpy i kamasze skórzanne do polowania i do konia para złr. 3 50—6
Czapki futrzane i sukienne, czapki ranne, **fezy** tureckie po złr. 1 80.
Parasole bawełniane, wełniane i jedwabne od złr. 1·20 do 10.
Płaszcze gumowe w różnych gatunkach od złr. 10·50 do 28
Kalosze męzkie wyższe para 4 złr., niższe 3 złr., — damskie wyższe złr. 3·50, niższe złr. 2 80 i 2·50.
Perfumy, mydła, woda kolońska, puder i t. p. 2757 2—0

4½% listy zastawne krajowe

mające gwarancję krajowa z 2ma ciągnieniami rocznie jakoteż **wszelkie gatunki listów zastawnych**

Towarzystwa kredytowego ziemskiego i banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

KANTOR WYMIANY 2534 34—0

SOKAL i LILIEN.



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5**, w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2516 56 0

Kwity poborowe na

LOSY miasta KRAKOWA

Główna wygrana

złr. 25.000 w. a.

najmniejsza wygrana złr. 30.

Ciągnienie już 2. Stycznia.

Ażeby te tak pożądane i pewne **LOSY KRAJOWE** jak najbardziej rozpowszechnić, sprzedaję jak długo zapas starczy

pojedyncze losy	w 11	miesięcznych	spłatach	po zł.	2
trzy	„ 24	„	„	„ „	3
pięć	„ 24	„	„	„ „	5

Już po złożeniu pierwszej raty należą wszystkie wygrane do nabywcy. Za gotówkę po kursie dziennym.

Z powodu zbliżającego się ciągnienia uprasza się o jak najrychlejsze zamówienia.

Przy zamówieniach z prowincji — najdogodniej przekazem pocztowym — proszę także 15 ct. za frankaturę przesyłki kwitu poborowego dołączyć. Powziątki pocztowe zbyt drogie.

AUGUST SCHELLENBERG

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY we LWOWIE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.